10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

MINISTROWIE W. R. I O. P. DOCHODZIĆ BĘDĄ DO WNIOSKU, ŻE Z UPRAWNIEŃ IM NADANYCH KORZYSTAĆ NIE NALEŻY MIL[illegible]ACO LUB JAWNIE PRZELEWAĆ BĘDĄ SWE UPRAW[illegible] TYCH, KTÓRZY UPRAWNIENIA TE USTA[illegible]AĆ POWINNI. JEŚLI WIĘC OGÓŁ PROF[illegible] JEST NIEPRZYCHYLNIE USPOSOBIONY DO NOWEGO PROJEKTU, DYKTOWANE TO JEST PRZEZ UCZUCIE NIEPOKOJU, ŻE MOGĄ SIĘ ZDARZYĆ PRZYPADKI. GDY UPRAWNIENIA W PEŁNI LUB W CZĘŚCI WYZYSKANE PRZEZ CZYNNIKI POLITYCZNE, SPOWODUJĄ NIEPOWETOWANE SZKODY SZKOLNICTWU WYŻSZEMU, A TEM SAMEM CAŁEMU KRAJOWI.

Dr. Wojciech Świętosławski
prof. Pol. Warszawskiej
Minister W. R. i O. P.
(Uwagi o projekcie nowej ustawy o szkołach akademickich).

Nr. 115 Warszawa, wtorek 13 kwietnia 1937 r. **Rok XII**

Stalin więźniem Woroszyłowa?
Rozwiązanie gwardii G.P.U.—Aresztowanie 400 agentów
Wojsko objęło straż na Kremlu

MOSKWA, 12. 4. (Telefonem własnym). Od szeregu miesięcy stolica Rosji żyje pod znakiem nieprzerwanych sensacji politycznych. Serie procesów, w których ławy oskarżonych zajmują najwyżsi dygnitarze sowieccy, ciągłe zmiany na kierowniczych stanowiskach rządowych, a wreszcie coraz wyraźniejsza zmiana zasadniczych linii polityki wewnętrznej — dowodzą, że ZSRR stoi w obliczu doniosłych przeobrażeń.

W Moskwie mówi się coraz głośniej, że ukrytą sprężyną tych wszystkich przemian jest nie Stalin, ale armia w osobie jednego ze swoich wodzów marsz. Woroszyłowa. Według wersji obiegających stolicę, wszystkie ostatnie posunięcia w sowieckiej polityce jego wyraźne i stanowcze żądanie. Stalin w obawie o własne wewnętrznej dokonane zostały na bezpieczeństwo, w niczym się nie sprzeciwia marszałkowi i posłusznie wykonuje jego wolę.

Wczoraj mieszkańcom Moskwy zgotowano nową niespodziankę. Mianowicie od samego rana nastąpiła przy bramie „Trojka" sensacyjna zmiana warty. Oto stojących na posterunku żołnierzy specjalnej gwardii G. P. U. zmienili czerwonogwardziści, a więc żołnierze armii regularnej.

Jak się okazuje, w związku z aresztowaniem Jagody, gwardia GPU została rozwiązana, a służbę na Kremlu objął batalion wojsk regularnych.

W związku z powyższym mówi się, że wkroczenie czerwonogwardzistów na Kreml oznacza oddanie się Stalina na łaskę i niełaskę Woroszyłowa.

W związku z aferą Jagody aresztowano 400 agentów GPU, przeważnie b. zaufanych pomocników Jagody. Cały aparat organizacyjny GPU. jest wskutek tego w stanie rozstroju i reorganizacji. Upatrują w tym także rękę Woroszyłowa.

Czy jesteś już wśród uczestników?
„Konkurs Pocieszenia" konkursem dla wszystkich
Cenne nagrody czekają na zwycięzców

Miarą zainteresowania, jakie wśród najszerszych rzesz Czytelników „ABC" wzbudził „Konkurs Pocieszenia" jest szereg zapytań telefonicznych i listów, które otrzymujemy. Aby uniknąć nieporozumień i wątpliwości wyjaśniamy:

„Konkurs Pocieszenia „ABC" jest otwarty dla wszystkich i trwa do 5 maja 1937 roku.

Przedmiotem konkursu jest jednanie nowych prenumeratorów dla „ABC" przyczem uczestnikom konkursu zaliczać będziemy za zjednaną prenumeratę miesięczną 1 punkt, kwartalną 2 pkt., półroczną 3 pkt. i roczną 4 pkt.

Na przekazach rozrachunkowych, pocztowych, blankietach PKO, dowodach wpłaty w kantorze, należy zaznaczyć: „Prenumerata konkursowa zjednana przez... (tu podać nazwisko uczestnika konkursu).

Uczestnikom poprzedniego konkursu „ABC", którzy nie zajęli nagrodzonego miejsca, zaliczamy w nowym konkursie połowę zdobytych poprzednio punktów.

O ile już dzisiaj można zorientować się w charakterze „Konkursu Pocieszenia", to będzie on różnić się nieco od poprzedniego konkursu. Różnica, polega przede wszystkim na tym, że „Konkurs Pocieszenia" ma charakter masowy, a co za tem idzie rozpiętość osiągniętych wyników będzie mniejsza, niż w konkursie poprzednim. Zdobycie nagrody będzie więc łatwiejsze. Poniżej powtarzamy listę nagród, które przeznaczamy dla zwycięzców konkursu.

1. Dziesięciodniowy bezpłatny pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie nad polskim morzem wraz z kosztami podróży. Organizacja P. B. P. „Francopol".
2. Piękny lis z firmy Krasnowska.
3. Nowoczesny zegar elektryczny z firmy „Elektro".
4. Stolik gabinetowy i dwa krzesła z pierwszorzędnego magazynu mebli.
5. Wytworna lampa elektryczna z firmy „B-cia Borkowscy".
6. Szkatułka z brązu w kształcie antycznego kufra.
7. Kurs jazdy motocyklowej na kursach inż. Tuszyńskiego.
8. Wytworny zegarek chromoniklowy.
9. Imbryk elektryczny z firmy „B-cia Borkowscy.
10. Żelazko elektryczne z firmy „B-cia Borkowscy".
11. Rakieta tenisowa pierwszorzędnej marki wartości 40 zł. z Polskiej Spółki Sportowej.
12. Rakieta tenisowa wartości 30 zł. z Polskiej Spółki Sportowej.
13. Dwie talie kart do bridża w safianowym pudełku.

14-ta, 15-ta i 16-ta: trzy kupony do firm warszawskich wartości od 15 do 20 zł. Wszyscy uczestnicy konkursu, którzy nie zdobędą nagród, otrzymają premie książkowe.

Formalności konkursowych nie ma żadnych. Po prostu prosimy, aby każdy Czytelnik „ABC" do 5 maja zawiadomił naszą redakcję, że zjednał przynajmniej jednego nowego prenumeratora „ABC" na okres miesięczny. I na tym koniec. Ci, którzy zjednają większą ilość nowych prenumerat na dłuższy okres otrzymają wymienione wyżej cenne nagrody.

„Straż Przednia" przeciwko p. Hrabykowi
Ciekawy proces polityczny
na tle wystąpienia „Dziennika Polskiego"

W wydziale III karnym Sądu Okręgowego pod przewodnictwem s. Rybińskiego miał odbyć się sensacyjny proces redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Polskiego" ze Lwowa, Klaudiusza Hrabyka w związku z notatką o likwidacji „Straży Przedniej" po zjeździe Rady Naczelnej tej organizacji w grudniu ub. roku.

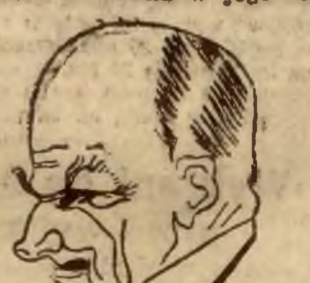
„Dziennik Polski" donosząc o zjeździe Rady Naczelnej pod przewodnictwem b. premiera i ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza, stwierdził, że w toku obrad wyłoniła się kwestia likwidacji „Straży Przedniej". Zjazd na który przybył delegat ministerstwa oraz kuratorowie okręgów szkolnych miał wypowiedzieć zdanie, że należy przystąpić do likwidacji „Straży Przedniej", ponieważ jest to organizacja demoralizująca młodzież szkół średnich.

Po ukazaniu się notatki „Straż Przednia" wniosła przeciwko red. Hrabykowi akt oskarżenia o zniesławienie, dowodząc, że wiadomość jest całkowicie fałszywa, na zjeździe bowiem nie tylko, że nie zapadła uchwała o likwidacji, lecz nawet nie mówiono o rozwiązaniu tej organizacji.

Proces ten, do którego wezwano kilkunastu świadków, m. in. płk. Walerego Sławka zapowiadał się bardzo ciekawie. Przybyły ze Lwowa adwokat obrońca Hrabyka zakwestionował właściwość sądu, twierdząc, że proces winien odbyć się we Lwowie. Wniosek o umorzenie sprawy sąd oddalił. Natomiast uznając, że sprawa jest ważna i winien ją rozstrzygnąć Sąd Okręgowy w komplecie trzech sędziów — sprawę odroczył.

W maju Baldwin
ustąpi miejsca Chamberlainowi

LONDYN, 12. 4. — W związku z pożegnalnym przemówieniem premiera Baldwina w jego okręgu wyborczym, w kołach miarodajnych podkreślają, że Baldwin ustąpi w dniu 27 maja.



Baldwin

Król powierzy misję utworzenia nowego gabinetu kanclerzowi skarbu Neville Chamberlain'owi. Próby nakłonienia Baldwina do przyjęcia teki w przyszłym gabinecie nie powiodły się.

„Daily Telegraph" zaznacza, że Baldwin zawsze podporządkowywał swe interesy osobiste interesom państwa i narodu.

„Morning Post" zaznacza, że **pacyfizm i sentymentalizm jest conajmniej takim samym wrogiem Anglii, jak faszyzm i komunizm.**

„Times" podkreśla, że Baldwin zapisał się trwale w dziejach Anglii.

Wesoła zabawa pana prezesa
i jej nieprzewidziane następstwa

Na temat różnych „reprezentacyjnych" wyjazdów z Polski za granicę i tego, co się podczas nich dzieje wiele krąży po kraju opowiadań, ale rzadko kiedy rzecz wypływa na wierzch w sposób tak nieoczekiwany, jak to się niedawno zdarzyło w jednej z warszawskich instytucji.

Otrzymano tam mianowicie podczas nieobecności prezesa, przebywającego za granicą z okazji pewnego zjazdu, list francuski, który dyrektor instytucji, oddał, jak zwykle do tłumaczenia jednemu z urzędników. List był treści niezwykłej: dwie młode Francuzki z Tulonu domagały się, aby im wreszcie wypłacono „wiadome 500 franków", które im winien pan prezes. Chodziło o honorarium za wesołą zabawę, na której opłacenie dygnitarzowi naszemu nie wystarczyło reprezentacyjnych diet.

W instytucji zapanowała niebywała konsternacja. List czymprędzej wycofano z obiegu (załatwił go dyrektor na własną rękę), wieść jednak o tulońskiej przygodzie rozeszła się już lotem strzały po wszystkich biurach.

Wypadek ten zdarzył się w lecie roku ubiegłego. Terenem jego był Związek Izb Rzemieślniczych, zjazdem zaś, który do niego dał okazję — Narodowy kongres rzemiosła francuskiego, odbywający się w Perpignan, na południu Francji. Tulon wypadł po drodze.

Tak to wygląda nasze „surowe życie" i „zaciskanie pasa" w praktyce.

„ABC" 14 kwietnia

W numerze jutrzejszym z dn. 14 kwietnia b. m., który ukaże się w rozmiarach zwiększonych, ukażą się między innymi artykuły pp. Henryka Rossmanna, Jana Jodzewicza, Jerzego Czerwińskiego, Tadeusza Glużińskiego, Mieczysława Prószyńskiego i Wojciecha Zaleskiego.

Mennicę w więzieniu
założyli fałszerze monet

KOWNO, 12. 4. W więzieniu w Bajorach karę odbywał pewien kłajpedzianin nazwiskiem Kurpszyc z zawodu kowal. Został on zatrudniony w ślusarskich warsztatach więziennych. W pracowni więziennej zaprzyjaźnił się z kilku więźniami i zaczął wyrabiać: 1, 2 i 5-litowe monety. Fałszerstwo wyszło jednak na jaw i Kurpszyca skazano na dwa lata więzienia, zaś jednego ze wspólników n kilkumiesięczne więzienie.

„Nowy Ład"

Chcesz wiedzieć prawdę o Ruchu Narodowo Radykalnym zaprenumeruj „Nowy Ład".

Prenumerata kwart. zł. 2.20, dla prenumeratorów „ABC" zł. 1.50.

Adres Admin. i Red. Al. Jerozolimskie 3a, m. 11. Konto P. K. O. 10666.

Zakaz wywozu zbóż
Normy przemiału żyta i pszenicy

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszono zapowiadane rozporządzenie Rady Ministrów zakazujące od dnia ogłoszenia aż do 31 lipca rb. wywozu z Polski pszenicy, żyta i owsa oraz produktów ich przemiału.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra Spraw Wewn. ustalające normę przemiału pszenicy na mąkę 65-procentową, lub niższą, a żyta na 70 proc. lub niżej. Rozporządzenie to obowiązuje, jeśli chodzi o żyto, od 25 bm., a co do pszenicy od 1 maja rb. i obowiązuje do 31 lipca r. b.

Delegacje bezrobotnych
u Komisarza Rządu i w dyrekcji filtrów

W dniu wczorajszym około godziny 12-ej na dziedzińcu Magistratu i Komisariatu Rządu zebrała się grupa bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP na Jagiellońskiej w liczbie około 200 osób i wyłoniła delegację do komisarza rządu p. Jaroszewicza. P. Jaroszewicz przyjął delegację rozpatrzył ich żądania o zatrudnienie na robotach publicznych, zarządził sporządzenie spisu przybyłych i przyobiecał interweniować, aby w najkrótszym czasie zostali zatrudnieni.

Podobna demonstracja była przed dyrekcją filtrów, gdzie również wysłano delegację bezrobotnych, która uzyskała zapewnienie, że w miarę rozwijających się robót publicznych bezrobotni będą zatrudnieni.

Przed dniem 1 maja
Aresztowania wśród komunistów

Władze bezpieczeństwa dokonały w Warszawie szeregu aresztowań wśród działaczy K. P. P. Aresztowania poprzedzone były szeregiem rewizji, które dały bogate wyniki w postaci materiałów organizacyjnych, odezw i broszur przygotowanych na 1 maja, szeregu notatek i adresów. **Przy jednym z aresztowanych członków Centralnego Wydziału Zawodowego KPP znaleziono 5 tys. zł. w banknotach 100 i 20-złotowych oraz 750 dolarów w banknotach 20 i 10-dolarowych.** Pieniądze te prawdopodobnie pochodziły z kwoty 50 tysięcy dolarów, wyasygnowanych swego czasu przez Kominternę na przygotowanie akcji komunistycznej przed dniem 1 maja.

Kto winien?

Profesorowie szkół wyższych skarżą się niejednokrotnie na słabe przygotowanie swych słuchaczy. Powodem takiego stanu rzeczy, jest niewątpliwie zły stan szkolnictwa średniego.

Jednocześnie pod adresem młodzieży akademickiej padają z najrozmaitszych stron zarzuty, często mające charakter zarzutów przeciwko poziomowi moralnemu tej młodzieży. W ogromnej większości wypadków są one wywołane faktem, że młodzież wyznaje inne poglądy polityczne, niżby to przypadało do gustu autorom zarzutów. Istotnym źródłem niechęci jaką nacechowane są te wszystkie ataki, jest żal, że młodzież odwróciła się od dawnych bogów i szuka nowych dróg. Jeśli jednak choć drobny odsetek tych zarzutów ma pewne podstawy słuszności, to winę znowu w znacznym stopniu ponosi szkolnictwo średnie.

Przypatrzmy się jakiż jest stan dzisiejszy naszego szkolnictwa średniego?

Nowy program nauczania, o ile w ogóle na czas zostaje przygotowany jest chaotyczny i nie daje uczniom ani rzetelnej wiedzy, ani nawet metody myślenia. Podręczniki zmieniane są bardzo często i niejednokrotnie pisane są przez autorów reprezentujących elementy obce.

Z szeregu szkół usuwa się ducha religijnego: Istnieje wielu nauczycieli, którzy prowadzą wykłady w sposób rażąco sprzeczny z zasadami religii rzymsko - katolickiej. Księża prefekci są niejednokrotnie szykanowani, co doprowadza do takiego stanu, że młodzież przez dłuższy okres czasu w ogóle jest pozbawiona wykładu religii. W ten sposób młodzież szkolna nie otrzymuje należytego wychowania religijnego. Jedynie zdrowym instynktom moralnym zawdzięczamy, że skutki takiej szkoły nie są jeszcze gorsze.

W większości szkół średnich żydzi stanowią poważny odsetek uczniów, co skutecznie przyczynia się do obniżenia ogólnego poziomu moralnego młodzieży.

Przymusowe współżycie z żydami ułatwia szerzenie się komunizmu. Bezideowy zaś charakter naszego szkolnictwa stwarza komunizmowi odpowiednie podłoże, na którym się może rozwijać.

Naszemu szkolnictwu średniemu można było stawiać szereg uzasadnionych zarzutów od samego początku odzyskania niepodległości. Istotne jednak pogorszenie nastąpiło od czasu rządów braci Jędrzejewiczów. Min. Świętosławski, którego przyjściu towarzyszyły niczym nieuzasadnione nadzieje — poszedł po tejże drodze, po której kroczyli jego poprzednicy. Nie zdobył się on na najlżejszą choćby próbę zmiany stanu dotychczasowego. Tymczasem społeczeństwo polskie domaga się radykalnych zmian i żąda, by zmiany te nastąpiły jak najszybciej, gdyż chodzi tu o zdrowie moralne i poziom umysłowy przyszłych pokoleń.

J. K.

Narodowiec oskarżony
o zabójstwo 2 żydów

Władze prokuratorskie wygotowały już akt oskarżenia przeciw Janowi Antczakowi, narodowcowi z Łodzi, oskarżonemu o zabicie dwu żydów Blicensteina i H lenera, w czasie zajść antyżydowskich.

Władze prokuratorsko - śledcze zbadały już wszelkie okoliczności zajścia. Antczak początkowo wypierał się winy później jednak przyznał się do zabicia żydów.

Wkrótce Antczak stanie przed sądem.

ABC SPORTOWE

Wobec 20 tysięcy widzów mistrz Polski Ruch

przegrywa z beniaminkiem Ligi A. K. S. 1:3

Na Śląsku rozpoczęto sezon ligowy spotkaniem w Chorzowie beniaminka Ligi AKS z mistrzem Polski Ruchem z Wielkich Hajduk. Mecz ten zakończył się niespodziewanym zwycięstwem AKS. w stosunku 3:1 (1:0) Mecz wzbudził na Śląsku olbrzymie zainteresowanie. Stadion W. F. wypełniała szczelnie publiczność, której zebrało się około 20.000. Drużyny stanęły w kompletnych składach. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

Grę rozpoczyna Ruch i od razu naciera na bramkę przeciwnika, mając w pierwszych minutach gry okazję do zdobycia 2-ch bramek, której nie umiał wyzyskać. Stolarczyk z AKS w 10 min. z rzutu wolnego strzela pierwszą bramkę. Gra staje się ciekawszą, AKS powoli się rozgrywa, zagrażając sporadycznymi atakami bramce Ruchu.

Po zmianie pól AKS gra znacznie ładniej, niż w pierwszej połowie. W Ruchu daje się zauważyć zmęczenie, szczególnie w liniach defensywnych. W 24 min. Piątek podwyższa wynik do 2:0 dla AKS zaś w 32 min. trzecią i ostatnią bramkę dla AKS zdobywa Morcinek.

Dla Ruchu honorowy punkt uzyskał w ostatniej minucie gry Wilimowski.

Garbarnia nie ma szczęścia

przegrywa z Wartą 3:1

Krakowianie mieli rzadką okazję oglądania czterech drużyn ligowych. Impreza powyższa udała się pod względem widowiskowym, gromadząc około 6.000 widzów, pod względem jednak sportowym zadowoliła tylko częściowo. Mecze odbyły się na boisku Wisły.

W pierwszym meczu poznańska Warta pokonała nieoczekiwanie Garbarnię w stosunku 3:1 (1:0). Poznaniacy zwyciężyli zasłużenie, będąc drużyną szybszą i lepszą technicznie przez cały czas meczu. W drużynie Garbarni zawiódł przede wszystkim atak. Pomoc była wskutek słabej gry obrony przeciążona i nie mogła współpracować z atakiem, który tracił piłkę. Cały mecz, mimo słabej gry Garbarni należał do interesujących i obfitował w wiele ciekawych sytuacyj. W pierwszej połowie Warta przy grze otwartej miała lekką przewagę, uzyskując pierwszą bramkę ze strzału Schwarza w 5-ej min.

Po zmianie pól w 7-ej min. pewną bramkę uratował obrońca Warty. Odtąd Poznaniacy przejęli inicjatywę i grając pięknie, zdobywają punkty w 18 min. przez Szerfkego, 19-ej przez Genderę. Ostatni zryw Garbarni przyniósł jej tylko honorową bramkę ze strzału Rakoczego w 43 min.

Wisła — Ł. K. S. 6:2

W drugim meczu Wisła odniosła wysokie zwycięstwo nad ŁKS w stosunku 6:2 (1:1).

W pierwszej połowie gra równorzędna, przy czym miejscowi mieli nieco więcej gry. Początkowe tempo gry ospałe ożywia się z chwilą, gdy Łodzianie uzyskują w 26 min. prowadzenie ze strzału Lewandowskiego. Niebawem Wisła wyrównuje w 34 min. przez Gracza.

Po zmianie pól lepsi technicznie wiślacy górują zdecydowanie nad przeciwnikiem, który tylko pracowitością usiłuje nadrobić swe braki techniczne. W 6-ej min. Habowski uzyskuje drugą bramkę dla Wisły, a w kilka minut potem Szewczyk podwyższa wynik do 3:1. W 20-ej min. po rzucie rożnym wykop Jezierskiego (Wisła) piłki odbija się od Lewandowskiego i wpada do bramki Wisły. W ten sposób Łodzianie uzyskują drugi punkt. Dalsze bramki padają: w 28 min. przez gracza, w 29 przez Artura i w 32 przez Łykę.

Wisła prowadzi

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo ligi tabela przybrała następujący wygląd. (W tabeli uwzględniamy walkowery zdobyte przez wszystkie drużyny z Dębem).

		gier	pkt.	st. br.
1)	Wisła	4	8:0	17:2
2)	Warta	3	6:0	9:1
3)	A. K. S.	3	6:0	9:1
4)	Cracovia	4	6:2	9:3
5)	Pogoń	3	5:1	6:0
6)	Garbarnia	4	5:3	7:3
7)	Ł. K. S.	4	5:3	9:7
8)	Warszawianka	4	5:3	8:7
9)	Ruch	3	4:2	7:3
10)	Dąb	18	0:36	0:54

O mistrzostwo ligi śląskiej

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo ligi śląskiej dały następujące wyniki: Zgoda (Bielszowice) — Naprzód (Lipiny) 2:6 (0:3). Czarni (Chropaczów) — Policyjny K. S. (Katowice) 2:0 (2:0). Wawel (Nowa Wieś) — Słowian (Katowice) 4:2 (3:1). 27 Śląsk (Świętochłowice) — 06 Katowice 2:0 (1:0).

Cracovia silniejsza od Warszawianki

Wynik jednak remisowy 2:2

W Warszawie, na Stadionie Wojska Polskiego wobec 3.000 widzów rozegrano pierwszy mecz ligowy pomiędzy Cracovią i Warszawianką. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadziła Warszawianka 2:1.

Mecz miał dość ciekawy przebieg. Pierwsze minuty zapowiadały wysokie zwycięstwo Warszawianki, która z miejsca narzuciła gościom szalone tempo, do którego Cracovia nie umiała się od razu przystosować. Już w 6-ej minucie Warszawianka zdobyła przez Kniolę prowadzenie, a w 3 minuty później podwyższyła przez Pirycha wynik do 2:0 na swoją korzyść. Tempo wyczerpało raczej Warszawiankę, która po 20 minutach musiała ustąpić pola Cracovii. Goście coraz częściej dochodzą do głosu i coraz częściej zagrażają bramce miejscowych. Rudnicki przez pewien czas szczęśliwie interweniuje w groźnych sytuacjach, ale w 17-ej minucie kapituluje przed Majeranem, mimo że strzał był łatwy do obrony.

Wynik 2:1 dla Warszawianki utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól utrzymuje się w dalszym ciągu przewaga Cracovii. W 5-ej min. Dąbczyński uzyskał wyrównanie, ustalając zarazem wynik dnia. Warszawianka usiłuje ratować sytuację sporadycznymi wypadami, likwidowanymi przez Cracovię, której przewaga coraz bardziej wzrasta. W 30-ej min. sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Warszawiance, Rudnicki jednak obronił. Mimo przewagi Cracovii wynik nie ulega zmianie, jest 2:2.

Wyróżnili się w Cracovii: Góra i Korbas, a w Warszawiance Smoczek, Kronczyk i Pirych. Zawody prowadził p. Lange.

Węgrzy uczą Polaków...

jak należy pływać

Na pływalni polskiej YMCA w Łodzi odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników pływackich węgierskich z drużyny B. S. E. oraz czołowych zawodników poslkich.

Wyniki uzyskane na zawodach są następujące: 200 m. klasycznym: 1) Heindrich (Śląsk) 3:07, 2) Winter Łódź) 3:08,, 3) Lenhanyi (Węgry) 3:09. 100 m. dowolnym: 1) Zalanyi (Węgry) 1:05 przed Gumkowskim (AZS — Warszawa) 1:09. 100 m. grzbietowym: 1) Lehnert (AZS — Warszawa) 1:23,7 przed Sapkosem (Węgry) w czasie 1:25.

W sztafecie 3x50 stylem zmiennym zwyciężyła drużyna węgierska w czasie 1:42,4, w sztafecie 5x50 dowolnym zwyciężyła również drużyna węgierska w czasie 3:37.

Mecz piłki wodnej wygrali Węgrzy, bijąc Łódź w stosunku 14:3 (8:1).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.60; Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211.94); Bruksela 88.95; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzed. 115,64, kupno 115,06); Helsinki (sprzedaż 11,45, kupno 11,39); Londyn 25,85; Nowy Jork 5,27¼; N. Jork (kabel) 5.27½; Oslo 129.90; Paryż 23.60; Praga 18.40; Stockholm 133.30; Zurych 119.95; Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5.28½, kupno 5.26); Mediolan 27.85; Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 130.00, kupno 127.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 56.00—55.25—55.50, (drobne po 100 zł.) 54,50—54,00—54,13, (po 50 zł.) 53,75; 7 proc. poż. stabil. 368,00, kupon 86,49; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 66,000; II-ej em. 65,25; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I-ej em. 85,00; II-ej em. 83,75; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 45.00; 5 proc poż. konwers. 57,00; 6 proc. poż. dol. 55.25 (w proc.), kupon 3.39 zł.; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 65.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 45,13; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 52,75; 5 proc L. Z. Warszawy 59.75—60,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.75—57,38—57,50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 48.00; 5 proc. L. Z. Kielc (1933 r.) 47,50.

Akcje: B. Polski 102,00—102,25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30,25—30,00; Węgiel 20,00—20,25—20,00; Lilpop 13,25; Starachowice 32,50.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 52,38; 7 proc. poż. Śląska 49.00—48.88; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 49,13—48.88.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę loco Warszawa.

Pszenica jednolita 31.50 — 32.00; pszenica zbierana 31.00 — 31.50; żyto I st. 24.50—25.00, żyto II st. 24.00—23.25; owies eksportowy 23.50 — 24.50; owies I standart 23.50 — 24.50; owies II st. 22.50 — 23.00; jęczmień browar. 26.75—27,75; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50—24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 23,50—24,50; seradela podw. czyszczona 27.00—28.00; seradela targowa 23.50 —24.50; łubin niebieski 15.25 — 15.75; łubin żółty 16.50—17.00; rzepak zimowy 38.00 — 50.00; rzepak letni 55.00 — 56.00; siemię lniane 49.00—50.00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00—120,00; mak niebieski 79.00 — 81.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 94.50 — 50.50; mąka pszenna gat. II - A 43.00 — 44.00; mąka żytnia wyciągowa 36.50—37.50; mąka żytnia gat. II 30.75—31.75; mąka żytnia razowa 22.75 —23.75; mąka żytnia poślednia ponad 65 proc. 21.25—21.75; otręby pszenne grube przem. stand. 17,50—18,00; otręby pszenne miałkie 16.50—17.00; otręby żytnie 16.00 — 16.50; makuchy lniane 25.00—25.50; makuchy rzepakowe 18.50—19.00.

Ogólny obrót 2249 ton, w tym żyta 265 ton. Tendencja słabsza.

Finały eliminacji do mistrzostw indywidualnych

Piotrowicz z kresów bije warszawianina Małeckiego

Doroba nokautuje Polakowa

W Białymstoku, w drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Polski w grupie Warszawa — Wilno — Białystok ogłoszono przede wszystkim Mizerskiego (Warsz.) mistrzem wagi ciężkiej.

Wyniki techniczne w innych wagach przedstawiają się następująco: w wadze muszej Rundstein (Warsz.) pokonał Lendzina (Wil.); w koguciej „Teddy" (Warsz.) pokonał Góreckiego (Białystok)); w piórkowej Piotrowicz (Biał.) wygrał niespodziewanie z Małeckim (Warsz.). Publiczność przyjęła ten wynik burzą oklasków, gdyż było to jedyne zwycięstwo przedstawiciela kresów północno-wschodnich; w lekkiej Błażejewski (Warsz.) pokonał Sazanowa (Wil.); w półśredniej Kolczyński (Warsz.) wygrywa na punkty z Kuśnierem (Biał.). Spotkanie miało dramatyczny przebieg. Kuśnier znalazł się kilka razy na deskach i tylko dzięki nadzwyczajnej ambicji przetrzymał walkę, przegrywając jedynie na punkty; w średniej mistrzem został Pisarski (Warsz.); w wadze półciężkiej Doroba I (Warsz.) znokautował Polakowa (Wil.).

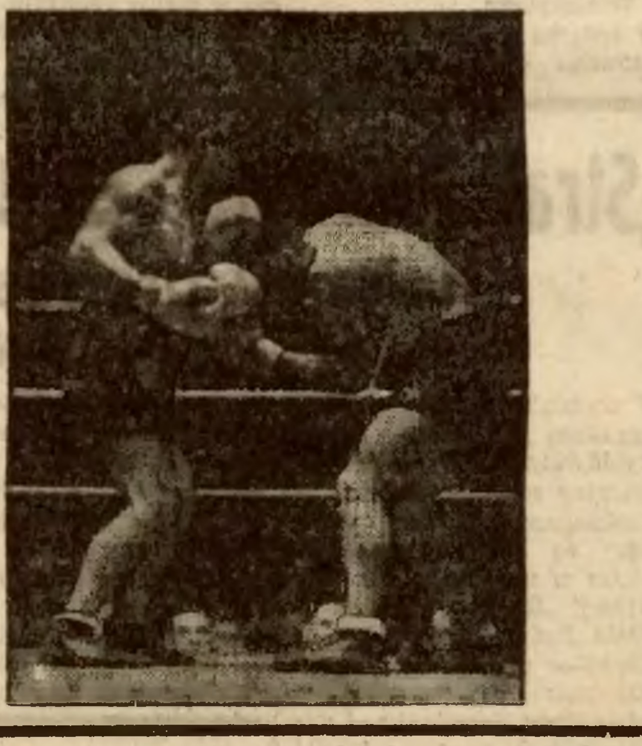
Zawody stały na dość wysokim poziomie. Publiczności około tysiąca osób, tj. tyle, ile mogła pomieścić sala teatru, gdzie odbywały się zawody.

Woźniakiewicz oklaskiwany

W Krakowie odbyły się finałowe spotkania eliminacyjnych zawodów bokserskich o mistrzostwo Polski grupy Kraków — Śląsk — Łódź.

Po trzy tytuły przypadły pięściarzom Łodzi i Śląska, dwa Krakowowi.

Wyniki poszczególnych spotkań: w muszej Pawlica (Śląsk) wygrał na punkty z Juszczykiem (Krak.); w koguciej Jarząbek (Śl.) pokonał na punkty Bałuckiego (K.r); w piórkowej mistrz Polski Chrostek (Kr.) wygrał wysoko na punkty z Cichym (Śl.); w lekkiej Woźniakiewicz (Łódź) pokonał wysoko na punkty Moszkowskiego (Kr.); pojawienie się Woźniakiewicza na ringu publiczność powitała gromkimi oklaskami; w półśredniej Mieczysławski (Kr.) pokonał nieznacznie na punkty Waloszka (Śl.); w średniej Bartosiak (Łódź) po mało ciekawej walce pokonał na punkty Karola (Kr.); w półciężkiej Pietrzak (Łódź) wypunktował Żbika (Kr.); w ciężkiej mistrzem został Piłat (Śl.) walkowerem.



Polus i Walkowiak nie pojadą do Mediolanu?

Bokserska walka eliminacyjna, celem wyznaczenia zawodnika w wadze piórkowej na mistrzostwa Europy w Mediolanie, zarządzona między Polusem z Warszawianki a Walkowiakiem z H. C. P. zakończyła się nieznacznym zwycięstwem lepszego technicznie Polusa. Walkowiak starał się utrzymać walkę na dystans, jednakże Polus dążył stale do zwarcia. Forma obu zawodników pozostawia bardzo wiele do życzenia i zdaniem kół bokserskich Poznania żaden z nich nie powinien jechać do Mediolanu.

Finał meczu

Francja — Włochy

Wyznaczony na niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Francja—Włochy nie doszedł do skutku. Francuzi wobec odwołania w ostatniej chwili meczu zaprosili angielski klub pierwszej ligi zawodowej „Charlton". Zawody odbyły się na stadionie Parc des Princes i zgromadził ok. 40 tys. widzów. Drużyna angielska odniosła zwycięstwo w stosunku 5:2 (2:2).

Skandal podczas biegu o mistrzostwo Polski

Zamiast przybiec, lekkoatleci na finisz przybyli w autach

Po meczu Raszyn—Wasrzawa, którego organizacja pozostawiała wiele do życzenia, należy zanotować nowy skandal organizacji biegu, tym razem na przełaj o mistrzostwo Polski we Lwowie. Startowało w nim około 30 zawodników z Warszawy, Śląska, Krakowa, Łodzi, Lublina oraz bardzo liczny zespół zawodników miejscowych. Trasa biegu wynosiła około 10 km.

Bieg ten przybrał niestety zupełnie nieoczekiwany obrót i został unieważniony. Po starcie zawodnicy na 3 km. zostali wprowadzeni w błąd i rozbili się na trzy grupy, z których każda biegła w niewłaściwym kierunku. Końcowy efekt był taki, że dwie grupy zawodników wpadły na metę w czasie około 1 godziny i 10 min., przebiegając na trasie prawie 20 km.

Pozostała, a zarazem trzecia grupa zawodników, w której m. in. znajdowali się: Fiałka, Duplicki, Stokłosiński, błądziła przez długi czas po okolicach Lwowa i nie mając innego wyjścia wsiadła do taksówki, zajeżdżając na metę w... autach. W ten sposób bieg został unieważniony. Wywarł on nader przykre wrażenie. W biegu nie startował Noji.

Wybrani do obozu bokserskiego

przed wyjazdem do Mediolanu

W związku z wyjazdem naszej reprezentacji do Mediolanu na bokserskie mistrzostwa Europy, w Poznaniu odbędzie się obóz kondycyjny w dn. od 19 kwietnia do chwili wyjazdu do Mediolanu, tj. 29 kwietnia rb.

Na obóz ten Pol. Zw. Boks. powołał następujących zawodników:

Waga musza: **Sobkowiak, Rundstein**, w koguciej: **Czortek, Koziołek.**

W piórkowej wchodzą w rachubę: **Polus, Krzemiński, Walkowiak lub Pela,** w lekkiej **Woźniakiewicz, Polus,** w półśredniej: **Sipiński, Jarecki,** w średniej: **Chmielewski, Pisarski,** w półciężkiej: **Szymura, Klimecki,** w ciężkiej: **Piłat i Węgrowski.**

Jan Schindler bezkonkurencyjny

Orlewicz 6-ty na zawodach narciarskich w Zakopanem

W Zakopanem rozpoczęły się 2-dniowe zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej o memoriał śp. por. Wójcickiego. Zawody zorganizowała sekcja narciarska „Wisły". Pierwszego dnia odbył się bieg zjazdowy na trasie długości około 2800 mtr., przy różnicy wzniesień ok. 700 mtr. Trasa prowadziła Nowym Wariantem ze szczytu Kasprowego w stronę ścieżki z Myślenickich Turni na Kasprowy, następnie skrętem na lewo do Kotła Gorzyckowej pod Zakosy, a stąd szusem stromym żlebem w kierunku Wyżnej Hali Goryczkowej do mety. Na starcie stanęło 8 drużyn.

Wyniki indywidualne przedstawiają się następująco: 1) Schindler Jan (Wisła) 2.37; 2) Roehrl Seppl (Austria) 2.39; 3) Zajonc Karol (SNPTT) 2.46. Orlewicz Marian (Wisła) przybył dopiero na 6-tym miejscu.

Wyniki drużynowe: 1) Wisła w składzie: Schindler, Orlewicz i Wnuk w ogólnym czasie 8,24; 2) Wisła w składzie: Gut, Chrobak i Mięsacz w czasie 9.18; 3) Sokół 10,01; 4) SNPTT 10.02; 5) Wisła 3-ia.

W drugim dniu zawodów narciarskich w Zakopanem odbyły się biegi zjazdowe juniorów i pań oraz zawody w slalomie. Trasa biegu juniorów i pań urządzona była na trasie zjazdowej standartowej narciarskiego klubu zjazdowego na Beskidzie.

Wyniki indywidualne biegu juniorów przedstawiają się następująco: 1) Stanisław Kula (SNPTT) 1,12. 2) i 3) miejscem podzielili się Fajkosz i Krzysztofiak (SNPTT) w jednakowym czasie 1,14.

W slalomie juniorów wygrał Jan Kula 102 sek. przed Stanisławem Kulą. W wyniku obu biegów w kombinacji alpejskiej juniorów pierwsze miejsce zajął Stanisław Kula (SNPTT) z notą 121. 2) Jan Kula (SNPTT) nota 128. 3) Tadeusz Kozik (Wisła) 130.

W biegu zjazdowym pań wygrała Ele Ziętkiewiczowa (SNPTT) w czasie 1,34 przed Zofią Ochotnicką (Wisła) 2:03.

Po biegu zjazdowym juniorów odbył się slalom seniorów. Trasa prowadziła ze szczytu Kasprowego w stronę kotła Kasprowego do Hali Gąsienicowej. Indywidualnie wygrał Karol Zajonc (SNPTT) w czasie 115 2/5 2) Roerl Seppl (Austria) 122, 3) Schindler (Wisła) 122.

W ogólnej klasyfikacji biegu zjazdowego i slalomu pierwsze miejsce i memoriał ś. p. por. Wóycickiego zdobył Jan Schindler (Wisła) z notą 255. Drugie miejsce zajął Austriak Roerl Seppl. Drużynowo wygrała: 1) Wisła pierwsza z ogólnym czasem sek. pkt. 841, 2) Wisła 2-ga 924, 3) Sokół, 4) SNPTT.

Kronika sportowa

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE WARSZAWY

W niedziele rozegrano następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Warszawy klasy A: Polonia — Orzeł 8:0. PWATT — Zorza 4:0. Okęcie — CWS 2:1. AZS — Bzura 3:0 — walk over. Pogoń Grodzisk — Huragan 5:1. Marymont — Czarni 2:0. Gwiazda — Drukarz 3:1. Skra — Sarmatia 2:0. Znicz — Elektryczność 8:0. Fort Bema — Legia 0:0. Warszawianka Ib — Ordon 2:2.

BIEG DOKOŁA WOLI

Na Woli, na dystansie około 4 klm. rozegrano międzyklubowy bieg na przełaj przy udziale około 100 zawodników.

Zwyciężył Wirkus (Warsz.) w czasie 13:56,8 min., 2) Szulc (F. B.), 3) Nadolski (Pol.), 4) Głuszcz (PZL).

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Polonia — 524 pkt. przed Warszawianką — 522 pkt. Dotychczas w biegu tym kilkakrotnie zwyciężyła Warszawianka. W kategorii niestowarzyszonych wygrał Janiszewski.

Wiadomości z toru

Horyń i Libretto

Nadzieje stajni Mieczkowskiego

Stajnia Mieczkowskiego przezimowała poza Warszawą dobrze. Konie przybyły na tor warszawski w pierwszych dniach kwietnia, wyglądają mocno wypracowane. Skład stajni: 11 starszych i 13 dwulatków. Trener: **W. Błaszczak.** Co do żokeja, stajnia zaangażowała na dosiad Horynia i Libretta **ż. Sauerlanda.** Resztę zaś dosiadać będą przygodni żokeje, jeźdźcy względnie chłopcy stajenni.

Między starszymi znajduje się dwóch wypróbowanych i wybitnych szermierzy derbista Horyń i mały długodystansowiec **Libretto.** Stawka dwulatków prawie że najliczniejsza na torze — reprezentuje materiał bardzo mieszany.

Największym zainteresowaniem cieszy się zeszłoroczny derbista **Horyń,** który wykazał swoją wartość w nagrodzie o błękitną wstęgę, gdzie odniósł finiszem łatwe zwycięstwo nad Karesem i Gafeurem. W późniejszych wyścigach swej doskonałej formy nie potwierdził: zszedł jednak z toru z największą sumą wygranych. Horyń był eksploatowany na różnych dystansach od 1300 m. do 2400 m. Syn Illuminatora i Gambii, galopuje doskonale w czym towarzyszy mu Libretto. Para ta zdaje się być już w takiej kondycji, że po jednym lub dwu ostrzejszych galopach mogą już ukazać się w szrankach.

Libretto, mały krótki gniadosz, zdał egzamin stayerski, wygrywając nagrodę „Kawalerii" oraz zajmując drugie miejsce w klasycznej nagrodzie im. Lubomirskich na dyst. 4800 m. Libretto lepiej się czuje na torze miękkim. Należy się spodziewać, że w bieżącym sezonie w gonitwach na dłuższych dystansach, będzie jednym z najpoważniejszych konkurentów. Cechuje go wytrzymałość, odporność i zaciętość w walce. Jest on trudny do jazdy, ale pod silnym żokejem, w każdej gonitwie klasycznej zwyciężyć może.

Stary **Babinicz,** koń wybitnie fuksiarski, zwykle szykowany na handicapy, galopuje dobrze i prawdopodobnie będzie próbować szczęścia zaraz w pierwszych dniach sezonu. Babiniczowi poza tym przypadnie rola leadera dla Horynia i Libretto.

Z trzyletniej generacji, największe nadzieje wzbudza rodzony brat Cygnusa, **Cyrkon,** nieco drobniejszej od niego budowy. Cyrkon galopować umie, przezimował dobrze, stajnia ma o nim wielkie mniemanie. Z klaczy interesuje nas przyszła kariera **Iraty,** która w dwuletniej karierze zajęła drugie miejsce w „Próbnej" dla klaczy. Irata na pięć startów zajęła cztery razy płatne miejsce, zeszła z toru z wygraną 3780 zł. Jest to szlachetna kasztanka w liniach wyścigowych. Wspomnieć trzeba jeszcze o **Harietcie,** klaczy szybkiej, nieźle galopującej, jest ona szykowana na „Handicap Otwarcia" dla trzylatków. Dobrze również porusza się krótkodystansowy szybki **Pamir.**

Reszta materiału reprezentuje typ przeciętnych, grupowych i dużo po nich spodziewać się nic należy. Podstawą jednak stajni i jej przyszłością pozostają nadal Horyń i Libretto.

SPIS KONI ST. MIECZKOWSKIEGO

6 l. **Babinicz** (Fils du Vent albo Palamedes — Bettina). 5 l. **Libretto** (Gralsritter — Conferva). 4 l. **Horyń** (Illuminator — Gambja). 4 l. **Pamir** (Palamedes — Kara Teke). 3 l. **Cyrkon** (Mainberg — Cylla). 3 l. **Ifar** (Illuminator — Falada). 3 l. **Galop** (Palamedes — Czajka). 3 l. **Tabarin** (Mainberg — Talassa). 3 l. **Illona** (Villars — Walkirja). 3 l. **Harrietta** (Harrier — Glaneuse). 3 l. **Irata** (Illuminator — Resolute). 2 l. **Kaprys II** (Mag — Grivette). 2 l. **Jill** (Double Up — Walkirja). 2 l. **Golem** (Luvaneran — Golóynga). 2 l. **Herpes** (Forward — Harmonia II). 2 l. **Mariasz** (Harlekin — Margaret). 2 l. **Nowina** (Golden Ob — Nonsuch). 2 l. **Dora** (Camors — Dolores). 2 l. **Rarytas** (Robin Adair — Norona). 2 l. **Zawieja II** (Soval — Mathilde II). 2 l. **Zorza** (Harrier — Little Squib). 2 l. **Soarte** (Soval — Astarthe). 2 l. **Tanagra II** (Palü — Traulich). 2 l. **Jenisig** (Fandango — Gambja).

W PRUSZKOWIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 43 m. 7.

To jest tak

PORAŻKA DEGRELLA

Na nieoczekiwany nawet przez samego Van Zeelanda wynik wyborów w Brukseli niewątpliwie wpłynęło ogłoszenie tuż przed wyborami oświadczenia prymasa Belgii, wzywającego katolików do niegłosowania na przywódcę rexistów. Oświadczenie to skłoniło niemal 20 tysięcy wyborców do złożenia w biurach wyborczych białych kartek.

Czy jednak są jakieś głębsze przyczyny, które wpłynęły na taki właśnie wynik wyborów? Czy wynik wyborów, to zatrzymanie narastającej fali rexizmu?

Trudno dać na to ostateczną odpowiedź. Niewątpliwie pewne zjawiska w rexizmie, muszą nasuwać poważne wątpliwości przeciętnemu Belgowi.

Stosunek do Niemiec i do socjalizmu narodowego — nie może być uważany za całkiem wyjaśniony, a to w oczach przesądnego Belga, pamiętającego najazd niemiecki — zarzut poważny. W oczach Wallonów stosunek do Flamandów również może budzić wątpliwości.

Przyszłość pokaże, o ile te wątpliwości są uzasadnione i o ile wpływać będą na dalszy rozwój rexizmu.

Czerwoni zdrajcy sprawy robotniczej

Relacje specjalnego wysłannika „ABC"

O strajku okupacyjnym i głodówce w Żyrardowie

Zima roku bieżącego dotkliwie dała się we znaki szerokim rzeszom bezrobotnych Polaków, mieszkańców Żyrardowa. Czerwony magistrat żyrardowski nie stanął na wysokości zadania. Pomoc zimowa okazała się niedostateczna. Toteż z ulgą powitali wynędzniali robotnicy nadchodzącą wiosnę i rozpoczęcie robót publicznych. **Jednak socjalistyczny magistrat postawił robotnikom śmieszne warunki, wyzyskując ich i ich położenie. Przy budowie kanalizacji zatrudnionych zostało około 400 robotników, przyczym robotnicy ci pracowali dwa — trzy dni w tygodniu, otrzymując po odtrąceniu świadczeń zł. 2,80 za ciężką i żmudną całodzienną pracę.** Zaznaczyć należy, że w pobliskim Grodzisku Mazowieckim robotnicy sezonowi zatrudnieni przy robotach publicznych otrzymują dużo wyższe stawki i pracują przeciętnie 5 do 6 dni w tygodniu. Oburzeni stanowiskiem magistratu robotnicy postanowili walczyć o swe słuszne prawa. Zorganizowano strajk, okupując szopy z narzędziami, nie powracając nawet na noc do domu i spędzając noce na ulicach.

Słuszna akcja robotników została jednak udaremniona przez przywódców czerwonych związków klasowych, którzy wyzyskując położenie robotnika polskiego i jego rozpacz, postanowili zrobić na tym interes. Przywódcy związków klaswych C. K. W. usiłowali ująć inicjatywę w swoje ręce. Nie zdobyli się jednak fałszywi obrońcy ludu na poświęcenie i wytrwanie wraz z robotnikiem na posterunkach strajkowych. Ludność Żyrardowa oburzona jest postępowaniem tych panów, którzy robotnikowi polskiemu kazali spać na ulicy, sami zaś na noc uciekali pod ciepłą pierzynę do domu.

W nocy z wtorku na środę strajk okupacyjny został przerwany przez władze policyjne. W jakich odbyło się to okolicznościach — ze zrozumiałych dla naszych Czytelników względów pisać nie będziemy.

Zaznaczyć należy jednak, że w czasie strajku, żywioły komunistyczne, a szczególnie wielka ilość żydów uwijała się między strajkującymi, usiłując sprowokować robotników i wywołać awantury. Zdecydowana postawa robotników zakusy te jednak udaremniła i do żadnych zajść nie doszło. Tymbardziej niewłaściwe w tym oświetleniu było postępowanie władz bezpieczeństwa przy likwidacji strajku. Po zakończeniu **strajku okupacyjnego, robotnicy przystąpili do głodówki, zamknęli się w lokalu związku robotniczego, nie dopuszczając doń nikogo. Tu znów „wylazło szydło z worka" — robotnicy szczerze postawili sprawę i ogłosiwszy głodówkę, rzeczywiście pożywienia nie przyjmowali. Leaderzy zaś związków klasowych wśród ogromnego oburzenia robotników nie zapomnieli o swych żołądkach i chętnie przyjmowali pożywienie (i to nie byle jakie), a nawet wódkę od swych towarzyszy, znajdujących się poza lokalem.**

Głodówka przerwana została w ubiegły piątek, w dniu tym bowiem zakończyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, na której postanowiono podnieść robotnikom stawkę dzienną do zł. 3.30 oraz zobowiązano się zatrudniać bezrobotnych w ciągu czterech dni w tygodniu

Na tle tych ostatnich zajść w Żyrardowie widać całą obłudę haseł socjalistycznych i komunistycznych. Przywódcy socjalistyczni nie walczą i nigdy nie walczyli o dobro robotnika polskiego, wysługują się jedynie kapitalistom żydowskim, robiąc na tym wielkie interesy osobiste. Nie cofają się przytem przed użyciem policji, gdy interes ich tego wymaga.

W rozmowie z jedną z działaczek PPS w Żyrardowie, dowiedziałem się o nastawieniu całej ludności robotniczej polskiej do związków klasowych. Opowiadała mi ona, że chociaż dotychczas była zwolenniczką socjalizmu, to jednak od dłuższego czasu widząc machinacje przywódców socjalistycznych, poczęła wątpić. Teraz zaś po ostatnich zajściach nie tylko, że zerwała sama z socjalistami, ale wraz z koleżankami i kolegami postanowili ze związku wystąpić nie chcąc mieć do czynienia z fałszywymi „obrońcami ludu". Z opowiadań informatorki mojej dowiedziałem się o terrorze, jaki stosowali towarzysze z CKW w czasie ostatnich zajść. Zdarzały się nawet wypadki grożenia bronią, a nawet zmuszanie siłą opornych do posłuszeństwa.

Nie, panowie z PPS-u. Wasze rozgrywki z także przecież socjalistycznym zarządem miasta, wasze kłótnie wewnętrzne nic nie obchodzą robotnika polskiego, już dłużej nie będziecie żerować na jego nieświadomości, nie będziecie go wyzyskiwać i oszukiwać. Robotnik polski zrozumiał dobrze, że jedynie polepszyć dolę jego, jak też zbudować Wielką Polskę, opartą na sprawiedliwości społecznej może tylko idea narodowo-radykalna.

A. P.

Kolce bez róż

SPOSÓB

Wszyscy prawdziwi Polacy domagają się radykalnego zredukowania liczby żydów w Polsce. Zacny rząd postanowił zadośćuczynić temu drobnemu żądaniu poddanych i postanowił, że:

w kartach meldunkowych wyznanie nie będzie odiąd zaznaczane;

w dowodach osobistych imiona rodziców nie będą wymieniane.

Oglądając paszport Swiatopełka Korab Koniecpolskiego nikt się teraz nie dowie, że to syn Arona i Sury.

Oficjalnie więc ilość żydów zmniejszy się wydatnie. Poddani będą chyba wdzięczni i zadowoleni.

TERTIUM DATUR

Baldwin oświadczył, że wielki mąż stanu nigdy nie jest wielkim mówcą i odwrotnie świetny mówca nigdy nie jest wielkim mężem stanu.

Burmistrz Warszawy wygłasza co dzień mowę z powodu jakiejś uroczystości. W nieparzyste dni — dwie mowy.

Nawet najobficiej subsydiowane pisma nie nazywają go — złotoustym. Okropne ględzenia.

Ale przeciwko uznaniu go za wielkiego męża stanu jest jeszcze więcej namacalnych dowodów.

Zbereźnictwa...

KARIERA RADY MIEJSKIEJ

Wobec niemożliwości jakiejkolwiek pracy, Rada Miejska w Łodzi została rozwiązana.

Jak wiadomo, ostatnie posiedzenie Rady odbywało się w ten sposób, że jedni gwizdali na gwizdkach, inni śpiewali, a żydzi trąbili na specjalnie przyniesionych trąbkach, sanacyjny zaś przewodniczący dzwonił.

Nie rozumiem więc, jak można mówić o niemożliwości współpracy, przecież wszystko to razem tworzy wcale niezłą orkiestrę o ściśle przeprowadzonej instrumentacji i podziale ról, a od normalnej orkiestry różni się jedynie posiadaniem własnego chóru, należy tylko żałować, że sanacji jest tak mało, bo tylko komisaryczny prezydent. Gdyby było więcej, niewątpliwie mistrzowski zespół Rady Łódzkiej byłby prawdopodobnie uzupełniony jeszcze pewną ilością fujar i cymbałów, których brak daje się dotkliwie odczuwać w czasie posiedzeń.

Pozbawiona dotychczasowych funkcji i mająca dużo czasu Rada Miejska m. Łodzi, wyjedzie zapewne na tournée po większych miastach Polski z koncertem popularnym. Będziemy wówczas czytać w afiszach:

„Dzisiaj w Filharmonii Warszawskiej tylko jeden koncert Łódzkiej Rady Miejskiej, która wystąpi w swoim pełnym składzie. Ceny niskie. Początek o godz. 20-ej. Bogaty program. Cały szereg niewidzianych dotąd atrakcji. Dyryguje ze znaną sobie maestrią p. prezydent".

B. REZA

Pułkownik de la Rocque przed sądem

Sposoby utrącania przeciwników „Frontu ludowego"

(Korespondencja własna „ABC")

Paryż, w kwietniu 1937.

Zapowiadane od czasu „krwawego wtorku" w Clichy rozwiązanie Francuskiej Partii Społecznej płk. de la Rocque'a zostało ostatecznie wykluczone, zamiast niego natomiast wpłynął akt oskarżenia przeciwko 6-ciu kierownikom partii, t. j. de la



DE LA ROCQUE

Rocque'owi, Ybarnegareyovi, Riche'owi, Valinowi, Ottavowi, oskarżonym o powołanie do życia rozwiązanej ligi.

Cóż to ma znaczyć ta zmiana w postępowaniu wszechwładnego w dalszym ciągu frontu ludowego? Czy odstąpienie od zamiaru rozwiązania partii społecznej oznacza pewne złagodzenie kursu wobec opozycji i skłonienie się z powrotem do demokratycznych metod rządzenia? Odpowiedzieć na to można jednak z całą pewnością, że nie. Jest to jedynie zastosowanie innego środka, bardziej odpowiedniego i skutecznego wobec tak groźnego przeciwnika, jakim jest dzisiaj de la Rocque.

Partia społeczna bowiem zbyt się dziś już rozrosła i zbyt wyraźny wywiera wpływ na życie zbiorowe Francji, szczególnie wśród młodej inteligencji i studenterii, by można ją było unicestwić zwykłym zarządzeniem władz administracyjnych. Wiadomo z historii dawnej i świeżo minionej, jaką reakcję wywołują takie zarządzenia. A rządowi Bluma, tak silnie zagrożonemu przez własnych sousników komunistycznych, — zależy mimo wszystko na opinii publicznej.

Zastosowano więc chwyt inny. Jeden z pamiętnikarzy Wielkiej Rewolucji Francuskiej wyraził się, że najsilniejsza jest dyktatura opierająca się nie na bagnetach, a na osłonionych majestatem prawa wyrokach uzależnionych od rządzących sędziów. I ostatnie decyzje socjalistycznego rządu należy tak właśnie tłumaczyć. Podobnie jak pozbawiając dziennik monarchistyczny „Accion Française" znakomitego pisarza Maurassa, osadzonego w więzieniu na 1 rok aresztu, — przyczyniono się najskuteczniej do znacznego obniżenia poziomu i poczytności tego pisma, tak samo przez zasądzenie kierowników partii społecznej chce się powstrzymać jej rozwój. I dlatego skrupułatnie wybrano 6 najczynniejszych i najbardziej popularnych działaczy.

Jak wiadomo wydana w styczniu 1936 roku ustawa o rozwiązaniu lig o charakterze półwojskowym przewiduje sankcje karne za ponowne powołanie do życia takiej ligi od 6 miesięcy do 2 lat więzienia oraz grzywny. Na tej podstawie zostały rozwiązane przed rokiem przez rząd socjalistyczny wszystkie ligi patriotyczne, z „Krzyżem Ognistym" na czele. Po ich rozwiązaniu powołana została przez płk. de la Rocque'a Francuska Partja Społeczna, grupująca dawnych członków rozwiązanego „Ognistego Krzyża".

Dochodzenia sądowe przeciwko kierownikom Partii Społecznej rozpoczęły się w lipcu 1936 r., odbyła się zorganizowana przez nich manifestacja 30.000 paryżan, uszeregowanych w czwórkach i składających wieniec u grobu Nieznanego Żołnierza. Wynikłe na tym tle drobne zamieszki dały powód do wytoczenia dochodzenia o „wywołanie zbiegowiska".

Tym samym dochodzeniem objęte zostały znacznie groźniejsze zajścia z października 1936 roku, kiedy to na skutek zakazu przez rząd odbycia meetingu Partii Społecznej w welodromie zimowym przy równoczesnym pozwoleniu na podobny, urządzany przez komunistów w Parc des Princes, — doszło do poważnego starcia między nimi a nacjonalistami.

Dochodzenia te nie dały dostatecznego materiału do wytoczenia de la Rocque'owi i towarzyszom sprawy „o wywołanie zbiegowiska", przydały się jednak Blumowi ogromnie w kłopotliwej sytuacji w jakiej się wraz z partią socjalistyczną znalazł po zajściach w Clichy oraz wobec stanowczych żądań komunistów rozwiązania partii znienawidzonego przeciwnika.

Jan Majewski.

ZJAZDY FACHOWCÓW BUDOWLANYCH I DROGOWYCH W CZASIE TARGÓW POZNAŃSKICH

Z powodu zorganizowania na tegorocznych Targach Poznańskich specjalnego Działu Budowlanego przygotowują się liczne zjazdy inżynierów, techników i przemysłowców z zakresu budownictwa i budowy dróg celem zwiedzenia pokazu najnowszych materiałów i maszyn z tych dziedzin techniki. Na razie ustalono już dzień zjazdu inżynierów budowlanych na 8 maja. Szczególne zainteresowanie budzą t. zw. wibratory do ubijania betonu, ostatni wyraz techniki w zakresie robót betonowych, które wystawia po raz pierwszy kilka fabryk krajowych i zagranicznych. Ponadto odbędą się tam pokazy pracy dużych maszyn do ubijania starych fundamentów. Z nowoczesnych materiałów, które pojawiają się po raz pierwszy na Targach należy wymiennić specjalne stale do konstrukcyj, lekkie, betony do celów izolacyjnych, środki do utrwalania dróg gruntowych, żelbetonowe latarnie i ogrodzenia, betonowo-kamienne płyty drogowe i wiele innych.

Niewątpliwie tak ciekawy program zachęci do przyjazdu liczne rzesze fachowców.

Aresztowanie działaczy żydowskich w Sokołowie Podlaskim

Po ostatnich zajściach w Sokołowie Podlaskim aresztowano cały szereg działaczy narodowych.

Zatrzymano również pod zarzutem udziału w zajściach miejscowych działaczy żydowskich, braci **Kapów i syna prezesa związku rzemieślników żydowskich, Judela Rybaka.**

Wszystkich aresztowanych odstawiono do dyspozycji władz śledczych w Siedlcach.

Walne zebranie

Centr. Zw. Kupiectwa Chrześcijańskiego

W dniu 25 b. m. odbędzie się walne zebranie Centralnego Zw. Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. w sali T-wa Higienicznego na Karowej, na którym dokonane będą wybory nowych władz Związku oraz omawiana będzie obecna sytuacja kupiectwa chrześcijańskiego.

Obowiązkiem każdego kupca-Polaka, któremu zależy na dźwignięciu życia gospodarczego w Polsce i uniezależnieniu się od wpływów żydowskich, jest wzięcie udziału w zebraniu. Przypominamy o obowiązku opłacenia składek członkowskich przed terminem zebrania.

W PIOTRKOWIE TRYB.

zaprenumerować „A B C" można u p. T. Dobrzańskiego ul. Słowackiego 9.

Przy Tobie Panie stoimy!

Woła „Czas" do min. Swiętosławskiego

Bura „Momentu" dla „Wiadomości Literackich"

(k.) Staruszek „Czas" wysilił się na zajęcie stanowiska zasadniczego i tak pisze:

Pomimo, że rozpiętość poglądów na zagadnienia istotne, programowe, nie jest w Polsce znaczna, walka polityczna doprowadziła do stanu prawdziwej wojny domowej. Konsolidacja narodowa winna położyć temu kres. Każdy, któremu dobro narodu i państwa leży na sercu, powinien więc w miarę swoich możności przyczynić się do tego, by to nastąpiło. Zadanie to będzie o tyle łatwiejsze, jeśli się będzie pamiętać, że współdziałanie to nie wymaga wcale wyrzeczenia się własnych poglądów, nie wymaga zglajchszaltowania politycznego narodu, wymaga natomiast sprowadzenia walki politycznej, która siłą rzeczy trwać będzie nadal do właściwych form i właściwych granic.

„Czas" się stara

Jednocześnie staruszek, będący wiernym sympatykiem min. Swiętosławskiego tak pochwala rozwiązanie organizacyj ideowych akademickich:

Rozwiązanie organizacyj „ideowych", które w rzeczywistości były niczym innym jak najbardziej czynnymi ekspozyturami partii politycznych, było naszym zdaniem, uzasadnione. — Tak w wypadku, gdy będziemy przestrzegali ustawy akademickie z r. 1933, która nie pozwala na prowadzenie działalności politycznej przez jakiekolwiek organizacje polityczne, jak zarówno z punktu widzenia ogólnych zasad wychowawczych i naukowych, których zaprzeczeniem jest politykierstwo i awantury. A nie potrzeba udowadniać, że organizacje „ideowe", faktycznie były tylko i wyłącznie politycznymi, nie trzeba również przypominać metod działania i smutnych rezultatów, uwieńczonych kastetami, wybitymi szybami, zdemolowanym audytorium, petardami, probówkami, zawieszaniem wykładów itd.

Oto są środki, jakimi „Czas" chce osiągnąć konsolidację: rozwiązywanie organizacyj politycznych.

Pewnym wyjaśnieniem stanowiska „Czasu" jest chyba fakt, że nie ma najmniejszych szans na uzyskanie wpływów na terenie akademickim, wobec tego woli, żeby młodzież w ogóle się polityką nie zajmowała.

Nawet ostrożny „Mały Dziennik" udziela takiej odpowiedzi:

Środkami administracyjnymi, drogą represji, likwidacji organizacji ideowych nie zawsze osiągnie się zamierzone cele. Do młodzieży prowadzi inna droga.

Żydzi między sobą

P. Gotlib w „Momencie" wymyśla „Wiadomościom Literackim":

Czy my naprawdę jesteśmy zobowiązani reagować na wszystkie „kawały", które zarzucają „Wiadomości Literackie" od czasu do czasu na rachunek żydów? Czyż warto odpowiadać na kawały żonglerskie, które przypominają foto-montaże w numerze prima-aprilisowym? Bo w stosunku do żydów wszystkie numery „Wiadomości literackich" były zmontowane w stylu prima-aprilis, także te, które rzucały słowa potępienia w kierunku chuligańskich bohaterów kastetu. Zawsze jest coś obrażającego w sposobie w jaki redaktorowie „Wiad. Literackich" bronią swoich pozycji.

A jeśli żyd ma jeszcze trochę poczucia własnej godności, może tylko przejść obojętnie obok bagniska i nawet nie spojrzeć na nie. Nie czytać jest jedyną skuteczną polityką. Między nami i nimi, to jest jedyna piękna polemika.

Żydki z „Wiadomości Literackich" dostały burę. A przecież chcieli tylko popularnym dziś antysemityzmem zapobiec spadkowi poczytności wydawanego przez siebie pisma.

Wstyd panie mecenasie!

Żydzi przeforsowali adw. Gromkiewicza do władz Tow. Kred. Miejskiego

Na walnym Zebraniu Tow. Kredytowego Miejskiego odbyły się dodatkowe wybory na członka Komitetu Narodowego. Na miejsce zmarłego Bożysława (sic!) Sterna wybrany został adwokat Gromkiewicz. Jak podaje żydowska „5 rano" otrzymał on 74 głosy w tem 71 żydowskich. Jego kontrkandydat p. Domański otrzymał 60 głosów polskich.

Pomimo iż na adw. Gromkiewicza głosowało jedynie 3 Polaków, p. mecenas uważał za stosowne wybór przyjąć.

Wynik wyborów wskazuje na wzrost wpływów żydowskich w Tow. Kredytowym Miejskim. Wyrazem tych wpływów był już wybór hr. Artura Potockiego na prezesa Komitetu Nadzorczego. Hr. Potocki, kandydat sanacji nie posiadał żadnego tytułu, żeby wejść do władz Towarzystwa, gdyż nie posiadał nieruchomości w Warszawie. Wówczas to pośpieszyli mu z pomocą żydzi i jeden z nich inż. Stanisław (sic!) Seidenbeutel dopuścił p. hrabiego do części swojego domu przy ul. Piusa XI.

Roland Dorgeles
de l'Académie Goncourt

Copyright by Agence Litteraire Internationale
Prawa przedruku nawet we fragmentach zastrzeżone.

Niech żyje Wolność! (XIV)

Niezliczone ofiary systemu

Bluźnierstwo skazanej na smierć nędzarki

Jaką kontrabandę wywiozłem z Z.S.R.R.?

W ciągu ostatniego tygodnia, który spędziłem w Leningradzie, pokazywano mi wciąż jeszcze wzorowe fabryki i kluby robotnicze. Nie mogę jednak uwierzyć, aby rewolucjoniści z r. 1905, zamieszkujący olbrzymi gmach nad brzegami Newy, skąd sprawują władze nad grubymi murami fortecy Piotra i Pawła, uważali, że dzieło ich jest spełnione, marzenia stały się rzeczywistością.

Umieram niewinny...

Na początku ostatniego lata aresztowano jeszcze dwudziestu nieszczęśliwców, oskarżonych o mieszanie się w plotki i bez cienia dowodów zesłano 10-ciu, a 2-ch skazano na rozstrzelanie.

— Niech wiedzą ci, którzy mnie słuchają, że umieram niewinny! — wykrzyknął przed sądem 20 letni robotnik.

Czy czytał kto z was choć jeden wiersz o tych męczennikach? Nie, nikt. Nie wiele pisze się przeciw czerwonemu cesarstwu. Ci, którzy głoszą chwałę komunizmu, zadawalają się sporządzaniem protestów na skutek usunięcia z Reichstagu jakiegoś dawnego deputowanego albo zesłania jakiegoś dziennikarza na wyspy Liparyjskie.

Zlikwidowano 80 tys. ludzi

We Włoszech rzeczywiście zamordowano podle Matteotie'go. Ale w ZSRR zbrodnie takie popełnia się w tysiącach. Nie wszystkie ofiary padają pod kulą plutonu egzekucyjnego. Kończą w czasie cichych egzekucji, bez hałasu i makabrycznej reklamy.

Tak np. w roku 1935 wywieziono 80 tysięcy mieszkańców Leningradu. W Europie nikt o tym nie wiedział. „Zlikwidowano" ich — jak to się mówi w tym ohydnym żargonie. Białych i czerwonych, kto wpadł w ręce, robotników i dawnych burżujów, trockistów i ludzi przypadkowo zamieszanych w jakąś sprawę. W ten sposób wznieca się w Rosji strach, który jest bronią władców.

Narazie skazanych stawiano przed komisją G. P. U., która skazywała ich na zesłanie. Ale wkrótce ta metoda okazała się zbyt skomplikowana. Milicjanci po prostu zanosili decyzję GPU do domów skazanych. Uderzenie pięścią w drzwi w środku nocy. Rozkaz opuszczenia miasta w ciągu 48 godzin. Trzeba było natychmiast sprzedawać meble za byle jaką cenę, zabrać garść rupieci i wyjechać, nie znając swego przyszłego losu. W okolice, gdzie prze przeprowadza się zaludnienie, albo do kopalń Uralu, albo do Azji...

„Czy to nie do nas"?

Całe miasto drżało. Po nocach ludzie w oczekiwaniu nie kładli się spać. Z niepokojem przywierano do drzwi za lada hałasem na schodach. Ciężkie kroki wysłańców GPU budziły postrach, budziły przerażenie. „Czy to do nas? Nie... Do sąsiada..."

1-etni „wróg"

Prosić o wyjaśnienie? Kogo? Próbować oczyścić się z winy? W jaki sposób? Każdy, kto protestowałby, byłby uznany za buntownika. Lepiej było poddać się losowi, nie badając nawet przyczyn. „Wróg klasy pracującej" — czytało się na karcie zesłania 12-letniego chłopca.

Pewien lekarz, otrzymawszy rozkaz opuszczenia miasta, zabił swoją żonę i dzieci, potem popełnił samobójstwo. Pewna młoda kobieta, której mąż miał wyjechać sam na zesłanie, wyskoczyła za nim oknem w chwili, gdy opuszczał mieszkanie w towarzystwie agentów G. P. U. i dosięgła go na dole, zbroczona krwią, leżąc na trotuarze. Nie było ulicy, na której nie widzianoby rodziców, obładowanych łachmanami, ciągnących za sobą płaczące dzieci. I te potworne wędrówki wygnańców trwały trzy miesiące.

Tylko garść ziemi na trumnę

Czy mówił wam kto o tym, przyjaciele? Nikt... Nie było żadnego protestu, żadnego memoriału w ich sprawie, nie było żadnych tłumnych zgromadzeń i pochodów. Nic, tylko gaść ziemi, rzucona na trumnę. To wszystko...

Jednak los zesłańców nie należy jeszcze do najgorszych. Po zesłaniu zostaje jeszcze w zapasie inna kara — obóz pracy. Katorga, nawet dla niewinnych.

Jak to się dzieje, że liczni podróżnicy odwiedzający Rosję nie słyszą żałosnych skarg terroryzowanego ludu? Czym zatykają sobie uszy? Jaka twarda powłoka pokrywa ich serca?

Jeżeli ktoś z was, czytelnicy, pojedzie jutro do Rosji, ktoś z tych, którzy nie wierzą w moją dobrą wolę, zaklinam was w imię miłości dla ludzi — zróbcie mały wysiłek i pozbądźcie się przewodników oficjalnych. Bez świadków idźcie do warsztatów nad kanałem Wołgi. Tam znajdziecie nieszczęśliwców, którzy pracują jak zwierzęta do ostatka sił.

Dziesięć u na stu

Kiedy po powrocie wieczorem do Moskwy spytacie „policjantów" z Inturistu, za jaką winę tak srogą ponoszą karę ci skazańcy, tamci nie ośmielą się powiedzieć wam prawdy. Nakłamią byle co, jak zawsze. Prawda wygląda tak, że na 100 skazańców jest tylko 10-ciu skazanych na drodze prawnej. Inni: studenci ścigani za antyrewolucyjne odezwania, robotnicy oskarżeni o „sabotaż planu", chłopi ukraińscy, którzy umierając z głodu nie chcieli oddać zboża. Wszyscy skazańcy polityczni, których nie chce przyjmować do siebie Bolszewo.

To, co ja widziałem, może zobaczyć każdy, pod warunkiem, że nie pozwoli się pędzać w gromadzie turystów, jak w stadzie luksusowego bydła z muzeum do teatru, z parku kultury do domów odpoczynku. Odnoszę wrażenie, jakbym przez chwilę zaglądał do olbrzymiego moździerza, gdzie tłucze się i miesza razem „ludzką przyprawę", aby sporządzić z niej, jakiś uniwersalny środek, który ocalić ma świat.

Ani nadziei — ani pragnienia zemsty

Nigdy w najgorszych chwilach nie widziałem tak przerażających dramatów. Kiedyś, w jednej z moskiewskich nocy, w ponurej ulicy, ogrodzonej z dwóch stron płotem, omal nie przewróciłem się na idącą tamtędy kobietę. Była już niemłoda, mizerna, z tępym i beznadziejnym wyrazem twarzy. Wracała z Syberii po pięciu latach przymusowego pobytu. Mąż jej umarł na zesłaniu, córka umarła także, dwóch braci rozstrzelano. Ponieważ nie jest zapisana do żadnego syndykatu, nie może znaleźć żadnej pracy. Więc nic nie je. Nie płacze też wcale: skąd miałaby znaleźć łzy. Ani nadziei, ani pragnienia zemsty. Nic, nicość... Tylko myśli, że może kiedyś nabierze odwagi i rzuci się z mostu do Newy. Jedyna rzecz, która ją powstrzymuje od tego kroku, to prawie zamazana w niej i podświadoma obawa przed tym, co jest z drugiej strony ludzkiego życia. Jakieś niejasne, chrześcijańskie wspomnienie o niebie. Rozmawiam z nią i pragnę w niej podtrzymać wygasającą wiarę. Mówię niezgrabnie o Najwyższym Sędzim. Staram się rozdmuchać tlejący popiół. Ale widzę nagle, że blednie, sztywnieje z gniewu i rzuca mi prosto w twarz:

— Jeżeli Bóg jest naprawdę, to On mnie musi prosić o przebaczenie!

Dźwięczy mi jeszcze w uszach tragiczny ton jej głosu. W sercu mam rzucone mi w twarz jej bluźnierstwo... Czy nie postąpiłbym niegodnie milcząc dzisiaj? Czy nie jest moim najświętszym obowiązkiem powtarzać całemu światu rozpaczliwe wezwanie tych pogrzebanych ludzi?

Przychodzi moja kolejka. Rewizja moich bagaży. Idę na salę jeszcze pełen myśli, męczących mnie przed chwilą.

Urzędnicy celni przerzucają moje papiery. Przeglądają notesy, szukają czegoś.

— Żadnych fotografii, żadnych dokumentów?

— Ależ, owszem, obywatelu. Pełna głowa. Wywożę je ze sobą wprawdzie nie na kartach papieru, ale i tak ujrzą światło dzienne..

Odznaka dziennikarska



Na podstawie reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wprowadza Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 15-ym bm. odznakę związkową dla swych członków, czyli zawodowych, zrzeszonych dziennikarzy.

Odznaka dziennikarska, której odbitkę w skali 2 : 1 reprodukujemy — będzie krążkiem o średnicy 2.5 cm. wwykonanym z metalu oksydowanego. Na tle emalii biało - czerwonej widnieje symboliczne gęsie pióro, oraz zarys stronicy gazetowej. W otoku napis: „Związek Dziennikarzy R. P." Projektodawcą odznaki jest młody artysta - grafik Bohdan Bocianowski.

Piękno prawdziwe

Teatr Narodowy

„Horsztyński" dramat w 3-ch aktach (10 obrazach) Juliusza Słowackiego

Trafnie ktoś zauważył, że Słowacki tworząc „Horsztyńskiego" posługiwał się głównie surowymi tonami: — czarnym i białym. Kiedy mowa o przedstawieniu tego dramatu w teatrze Narodowym, trzeba dodać do tamtych dwóch barw jeszcze dwie dalsze: — wspaniałą czerwień i złoto. Odnaleźć je można nie tylko w szacie zewnętrznej, one tkwią przede wszystkim w treści dramatu.

Czerwono-złoty jest zamek hetmana, biała — „chata" Horsztyńskiego. Blask czerwieni i złota bije z postaci Kossakowskiego, Horsztyński jest tylko — jasny. Na barwnym tle rozhulanej szlachty kładzie tragiczny akcent czarna sylwetka Szczęsnego, za którym, jak czarny cień, jak nieustępliwe memento pojawia się postać Nieznajomego. Porwane brutalnym nurtem życia płyną ku swemu przeznaczeniu dwa białe kwiaty: — Amelia i Salomea.

Czerń bólu i cierpienia, czerwień pożogi dziejowej, złoto przekupstwa i przelotnej wspaniałości, biel piękna duchowego — tworzą tło, na którym rozgrywa się dramat Szczęsnego, Amelii i Salomei, dramat hetmana i Horsztyńskiego.

„Horsztyński" jest niewątpliwie najlepszym utworem teatralnym Słowackiego. W nim bowiem treść i forma — obie jednako wspaniałe — łączą się ze sobą najbardziej harmonijnie. Treścią jest tragedia człowieka na tle tragedii narodu, ale że człowiek ten czuje się ze swym narodem tak bardzo zespolony, że pragnąłby zamknąć jego losy we własnej piersi, a mimo tego pozostaje zwykłym cierpiącym człowiekiem, targanym namiętnościami, więc też brzemię uczuć, które przeżywa, staje się dlań nie do zniesienia. Szczęsny — „polski Hamlet" ginie dobrowolnie, wysadzając w powietrze zamek swego ojca — zdrajcy narodu. Dobrowolnie umiera też Horsztyński, widząc, że naczelnemu prawu życia, prawu miłości, człowiek nie zdoła nic przeciwstawić.

Nie można (i nie potrzeba zresztą w tym wypadku) w krótkim sprawozdaniu z teatru analizować wszystkie elementy treściowe tego wspaniałego dzieła. Reakcja widzów jest tutaj jeszcze jednym więcej dowodem, że prawdziwe piękno zawsze odnajduje bezpośrednią drogę do ludzkiej duszy i ludzkiego serca, i że do zrozumienia go nie zawsze trzeba ludziom podsuwać uczone „interpretacje".

Są w „Horsztyńskim" momenty wspaniałe, dla których wymowy i napięcia trudno znaleźć porównanie. Takim momentem jest pełna dramatycznego napięcia i sensacji scena po jedynku w akcie III-im, albo tak niezwykle wymowna, pełna treści mimo prostych form scena spotkania Szczęsnego z Nieznajomym na zamku hetmańskim.

„Horsztyński" jest — jak słusznie wyraził się jeden z krytyków — ruiną. Wiadomo, że zaginęły całe fragmenty dramatu, jak również jego zakończenie. Przy rekonstrukcji ruin należy do istniejących zrębów odnosić się z całym pietyzmem. Zelwerowicz, który „Horsztyńskiego" reżyserował w teatrze Narodowym niewątpliwie miał to w pamięci, jednak — zdaje się — nie w każdej chwili. „Horsztyńskiego" pokazano jako całość, posługując się przy rekonstrukcji brakujących w oryginale części, redakcją Juliusza Miena. Uczyniono to niewątpliwie w trosce o współczesnego widza, który (przyznajmy to) nierzadko z trudem odgrzebuje w pamięci ślady wiadomości szkolnych o tak... odległych pomnikach literatury własnego narodu, jak dzieła romantyków.

Zakończenie dramatu pomyślano dobrze. Scena zbiorowa w zamku hetmana również może nie budzić zastrzeżeń, natomiast dysonansem dość rażącym jest uwypuklenie sceny w domu Sforki w takim stopniu, o jaki Słowackiemu na pewno nie chodziło. Tłumaczenie, że w tej scenie gra reżyser Zelwerowicz, to nie wszystko. Zelwerowicz gra Sforkę również w I akcie i tam jest już dostatecznie — doskonały.

Również budzi zastrzeżenia zmiana porządku scen w akcie III-im.

Horsztyńskiego gra Solski. Napisać, że gra dobrze, to za mało. Lepiej więc poprzestać na stwierdzeniu, że gra On i że właśnie tylko On a nikt inny mógł zagrać tę rolę.

Rolę Szczęsnego powierzono Wyrzykowskiemu. Zrobiono wybór najtrafniejszy. Z młodego pokolenia aktorskiego Wyrzykowski wyróżnia się specjalną kulturą i talentem, oraz, co nie mniej ważne, warunkami zewnętrznymi.

Barszczewska jest ładna, nawet śliczna, ale przy tem dziwnie jakoś — matowa, nawet (a może zwłaszcza?) w roli Salomei. Gdyby przejawiała więcej życia, byłaby — doskonała. Wyróżniła się natomiast Świerczewska. Pokazała wysoką klasę kunsztu aktorskiego. Grała z uczuciem i z pełnym kultury umiarem.

Węgrzyn, jako hetman Kossakowski, był wspaniały, ale raczej... zewnętrznie. Zdawało się, że nie czuje się dobrze w swej roli.

„Nieznajomego" gra Socha, który z wiekiem coraz bardziej odkrywa swój niewątpliwy talent. Trzeba stwierdzić, że cały w ogóle zespół aktorski włożył wiele pracy i czucia w swe role, to też wymienić należy wielu, a przede wszystkim, z pozostałej obsady: Rogińską, Kajzerównę i Mariańskiego, oraz Loedla i Stanisławskiego. Gęste, grzmiące brawa po każdej odsłonie są całkowicie zrozumiałe.

Doskonałe dekoracje (wnętrze zamku!) stworzył Jarocki. Doskonałe, z wyjątkiem odsłony, w której bibułkowa wierzba jest po prostu irytująca.

Na zakończenie maleńka uwaga pod adresem reżysera: teatr Narodowy posiada przecież scenę obrotową, pocóż więc te długie chwile przerw po każdorazowym opadnięciu kurtyny? A rozbitego lustra rzeczywiście nie zmieniać na całe. Mają ludzie racje, że to wypominają.

Stanisław Grzelecki

Koncert Ormuzu

XIII. Koncert ORMUZ-u odbędzie się w środę, 14-go kwietnia 1937 r. o godzinie 8.15 wieczorem w Sali Konserwatorium. W programie: Karola Szymanowskiego — Mity na skrzypce i fortepian; L. Różyckiego — Kwartet Smyczkowy, J. Maklakiewicza — Tryptyk „Wiosna na wsi", A. Szałowskiego — Aria na wiolonczelę i fortepian, Jana Ekiera — 2 Preludia, Kołysanka i Humoreska, Intermezzo, Toccata i Fuga na fortepian. Wykonawcy: E. Umińska (skrzypce), J. Ekier (fortepian), Z. Adamska (wiolonczela), Kwartet Smyczkowy Polskiego Radia, I. Bardy (sopran), T. Łuczaj (bas), J. Lefeld (akompaniament), K. Zdoliński (organy).

JACEK BRZEZINA — 54)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Good, agent Intelligence Service, na rozkaz z Londynu przedostaje się z Rosji do Persji w celu objęcia tutaj kierownictwa angielskiej służby wywiadowczej.

Wślad za nim G. P. U. wysyła swoich wywiadowców: żyda Einhorna, „Wanię" i genialnego agenta Nr. 103, którego dotąd w powieści osłania mgła tajemnicy.

Good otrzymuje do pomocy Frathera, attaché poselstwa angielskiego, Dżawachowa i Sułtanowa. Ponadto z Londynu przez Rosję przyjeżdża agentka I. S., złotowłosa Joan, która grając rolę żony Gooda, ma ułatwić mu pracę.

Good organizuje wyprawę do Baku w celu zniszczenia sowieckich źródeł nafty. W lesie granicznym przekradające się uzbrojone grupy wpadają w zasadzkę, z której żywcem uchodzi tylko kilku ludzi. Ginie m. in. Sułtanow. Jest to robota agenta Nr. 103. Kto nim jest? Joan przedstawia Goodowi dwie możliwości: świeżo przybyłego do Teheranu Anglika Freddiego Downinga i Rosjankę, Sonię Nikolewą, z którą utrzymuje stosunki towarzyskie. Good w łańcuchu swych działań zamierza wycieczkę do Meszedu.

— Przypomniał mi się dobry figiel — ciągnął dalej Good, wskazując na mijającą ich karawanę. — Konkurencja wśród kupców tutejszych jest olbrzymia. Chwytają się oni dziwnych i nader chytrych sposobów walki. Nie wiem, czy wiadomo ci, że wielbłąd - przewodnik, skierowany raz ręką poganiacza w pewnym kierunku, nie zmienia go, póki poganiacz mu nie wskaże innej drogi. Otóż pewnego razu jakiś kupiec meszedzki, wysyłający towary do Teheranu, urządził swemu koledze dobry kawał. Wyobraź sobie, że gdy konkurencyjna karawana była już na połowie drogi do stolicy, w nocy, skorzystawszy ze snu poganiaczy, ludzie przekupieni przez kupca skierowali wielbłądy z powrotem. Rano poganiacze zbudzili się i nie zorientowawszy się w zmianie kierunku, pojechali dalej, by po paru dniach zjawić się znowu w Meszedzie!

Pierwszy nocleg spędzili w Szachrudzie, by na drugi dzień rano udać się w dalszą drogę, przez jeden z jej najniebezpieczniejszych odcinków. Wokoło pustynia usiana małymi oazami, przez które przepływają drobne ruczaje, gubiące się następnie w jej słonych piaskach. Nad pustynią górują fioletowo - niebieskie szczyty odległych, dziko poszarpanych wysp skalnych, płynących, zdawałoby się, w rozgrzanej atmosferze mirażów.

Good znacząco szturchnął żonę łokciem.

— Jeżeli Einhorn znowu dybie na mnie, to niechybnie skorzysta z tutejszego terenu...

Joan przybladła. Słyszała już nie tylko od Gooda o niebezpieczeństwach tej drogi. Uzbrojone bandy Turkmenów zapuszczały się tutaj aż ze stepów nadkaspijskich, położonych nawet w granicach ZSRR, dokąd ich nie mogły ścigać karne ekspedycje perskie. *)

Mijają jeden z licznych wąwozów.

— Tu ograbiono ogółem coś ze sto sześćdziesiąt samochodów. Turkmeni prawie bez wyjątku mordowali mężczyzn, a kobiety zabierali do niewoli... — mruczał na pół ironicznie, na pół serio Good, spoglądając z ukosa na coraz bledszą Joan. — Nie bój się, mała, nic nam się nie stanie. Choćby pięćdziesięciu uzbrojonych od stóp do głów Einhornów zwaliło się nam na kark, damy sobie radę i dojedziemy do Meszedu.

Pustynia. Poza pojedyńczymi sznurami wielbłądów, sunących powoli w takt smętnego i jednostajnego dźwięku mosiężnych dzwonów, pustka, cisza i bezkres śmierci. Nie na próżno twierdzą badacze i znawcy, że nie ma nic bardziej „pustego", dzikiego i rozpaczliwego od perskiej słonej pustyni. Czy to na Saharze, czy na wielkiej arabskiej pustyni, można od czasu do czasu znaleźć choćby słabą oznakę życia. Tutaj nic... a wnętrza tej pustyni nikt jeszcze dotąd nie zbadał.

Znowu nocleg w Sabzewarze w dużym karawan-seraju **) naprzeciwko ruin starej i malowniczej cytadeli. Dziwny kontrast między ruchliwym i już częściowo na europejski sposób urządzonym karawan-serajem, na którego obszernym podwórzu stanęły szeregami najnowsze modele firm samochodowych, a stojącymi naprzeciw żałosnymi resztkami walących się murów groźnej niedawno twierdzy, pod którą ryczą kładące się na spoczynek lub wyruszające nocą w drogę karawany wielbłądów. Skrzyżowanie starego i nowego świata, ginącej już powoli romantycznej przeszłości i śpieszącej w gorączkowym tempie nowoczesnej cywilizacji.

— Stanowczo jednak ten świat, uchodzący powoli w cień, był piękniejszy i bardziej przepojony poezją... — westchnęła Joan stojąc w oknie, oparta na ramieniu męża i wpatrzona w księżycową noc, dziwnie kolorową blaskami ognisk, elektrycznych świateł i promieni.

Z poezją realną zetknęli się nazajutrz w Niszapurze, na grobie wielkiego liryka perskiego, Ommara Khayana. Cudowny, otaczający marmurowy grobowiec, ogród, z dużymi, starymi drzewami i pięknymi rabatami kwiatów był wymarzonym miejscem dla wypoczynku i duchowego skupienia.

Później jeszcze, tegoż dnia, przystanęli przy starym meczecie Quadamgah.

*) Prawie że ostateczne podbicie i rozbrojenie Turkmenów przez rządy perskie nastąpiło w latach 1928 — 1931, kiedy to rżnięto ich bez miłosierdzia i masowo przesiedlano na południe Persji.

**) Karawan-seraj — zajazd dla karawan.

(D. c. n.)

KWIECIEŃ

13

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4–45	18–28
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
5 30	22– 8
Dł. dnia	Przybyło
13–43	5–59

Dziś św. Hermenegildy
Jutro Opieki św. Józefa

TEATRY

TEATR WIELKI: „Trubadur" z udziałem artystów opery królewskiej w Bukareszcie.

TEATR NARODOWY: O g. 8-ej „Horsztyński" Słowackiego z Solskim.

TEATR POLSKI: O g. 8-ej „Pygmalion".

TEATR LETNI: O g. 8-ej „Jutro niedziela".

TEATR MAŁY: O g. 8-ej „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Komedia p. t. „Nagroda literacka".

TEATR ATENEUM: O g. 8-ej „Ludzie na krze".

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: O g. 8-ej „Zamieszaj".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49). O g. 8.15 świetna komedia „Wesoły Emil". Ulgi ważne.

TEATR „8.15" (Śniadeckich 6). „Taniec szczęścia".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): Ostatnie przedstawienia „Szopki Politycznej 1937" Karpińskiego i Minkiewicza.

TEATR WIELKA REWIA (Karowa): „Wiosenna parada gwiazd".

TEATR POWSZECHNY (Elbląska 50): O godz. 7 „Trójka hultajska".

CYRK: O g. 8.15 i 9.30 walki zapaśnicze.



RADIO

Wtorek, 13 kwietnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Kubuś w ogrodzie zoologicznym". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Niccolo Paganini (pł.). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Utwory fortepianowe i pieśni. 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka PKO". 16.30 „Płyta za płytą" — muzyka taneczna. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej. 17.15 XII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Ludwika van Beethovena". W programie Sonata X G-dur op. 96. Maria Marco — skrzypce. Edward Steinberger — fortepian. 17.40 „Babsko kuracyjo" — wesoły obrazek. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie Kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Brześć n. B. (z Warszawy). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Muzyka lekka (pł.). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Po co chodzimy do kina?" 19.20 Józef Haydn: Fragmenty z oratorium „Cztery pory roku" (z Wilna). 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 „Odgłosy polskie". (Transmisja do Wiednia). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i Mała Orkiestra P. R. oraz Aniela Szlemińska — sopran, Kazimierz Czekotowski — baryton. Stefan Witas — tenor. Chór P. R. 22.10 „Beniowski w życiu i w literaturze" — szkic literacki. 22.25 Muzyka taneczna.

Środa, 14 kwietnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj" 7.30 Tańce polskie Moniuszki, Namysłowskiego i Lewandowskiego w wykonaniu Ork. Policji Państwowej. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: a) „Bajki wiosenne", b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry salonowej. (z Łodzi). 12.50 „Zabezpieczenie futer i dywanów przed molami" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Mozaika muzyczna. 15.55 „Skrzynka techniczna" 16,10 „Kukiełki śląskie": „Strachy w bibliotece" — audycja dla dzieci młodszych. 16.30 Koncert chórów ludowych (ze Lwowa) 17.00 W 50-tą rocznicę zgonu Juliusza Konstantego Ordona. 17.45 „Spokojne sumienie" — Rozmowa z przyjacielem" 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie Kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Lwów (ze Lwowa) 18.15 Wiadomości sportowe 18.25 Muzyka lekka (płyty) 18.50 „Lasy państwowe w trosce o tańszy budulec dla wsi" — pogadanka. 19.00 „Wyprawa do iluzjonu" — fragment powieści Zbigniewa Unilowskiego „Dwadzieścia lat życia" 19.20 „Słynni dyrygenci": „Willem Mengelberg i orkiestra Concertgebouw w Amsterdamie" IV audycja (płyty). 20.50 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.35 „Chwila Biura Studiów" 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — XIV wieczór „Portret Fryderyka"" 21.45 Koncert kameralny w wykonaniu Smyczkowego Kwartetu Rotschilda z Wiednia. 22.25 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej".

Warszawa II (Mokotów)

13.10 — 14.30 Ruggiero Leoncavallo: „Pajace" — opera w 2-ch aktach (płyty). 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej"

Elektrownia rozbudowuje się

Czy „oddymianie" Powiśla podniesie zdrowotność tej dzielnicy?

Spożycie elektryczności w Warszawie od kilku lat wzrasta w szybkim tempie. W okresie pierwszych 30 lat istnienia elektrowni, t. j. do 1934 r., coroczny przyrost średni wyrażał się liczbą około 3 milionów kilowato-godzin, natomiast w późniejszych latach wynosił kolejno: 11 milionów, 15 mil., 25 mil. W rezultacie dało to wzrost w ciągu czterech lat o 90 procent mimo że stan elektryfikacji mieszkań warszawskich, jest bardzo słaby.

Zaledwie 41 procent mieszkań jednoizbowych w Warszawie korzysta z elektryczności. Dopiero trzyizbowe i większe mieszkania stolicy są prawie całkowicie przyłączone do sieci elektrycznej. Jeszcze większe zacofanie zaznacza się w dziedzinie korzystania z elektryczności do celów gospodarstwa domowego. Tylko 7% mieszkań w Warszawie posiada żelazka elektryczne, gdy np. w Ameryce 97% mieszkań i t. d.

Stały wzrost spożycia elektryczności sprawia, że rozbudowa elektrowni na Powiślu i budowa nowej Elektrowni stają się paląca koniecznością. Przede wszystkim toczą się dziś prace przy rozbudowie elektrowni powiślańskiej. Sprowadzona obecnie turbina o olbrzymiej mocy 32 tys. kilowatów będzie zmontowana za kilka tygodni, prowadzone są również roboty przy fundamentach pod trzy wielkie nowe kotły. Fundamenty muszą być solidne, gdyż Elektrownia Warsz. budowana jest na .. śmieciach zwożonych tam ongiś z terenu całej złotych zbudowano również nową rozdzielnię i zainstalowano nowe transformatory. Aparatura ta będzie nie- Warszawy. Kosztem około miliona zbędna, wobec tego, że Elektrownia przystąpi niebawem do zasilania energią kolejowego węzła warszawskiego.

Budowa nowej Elektrowni — jest niestety jeszcze kwestią dalszej przyszłości: na ten cel potrzeba bowiem co najmniej 30 milionów zł.

Przy okazji rozbudowy elektrowni na Powiślu pomyślano nareszcie o oddymianiu Powiśla. Dotychczas ul. Dobra. Solec i okolice toną w obłokach czarnego dymu unoszącego się z kominów elektrowni, zużytkowującej 10.000 wagonów węgla rocznie. Obecnie przy nowych kotłach ma być zastosowany nowy system walki z zadymianiem.

Poza przebudowa elektrowni opracowuje się obecnie reformę taryfy dla handlu, przemysłu i rzemiosła.

FUTRA TANI MIESIĄC PRZERÓBEK LETNIE PRZECHOWANIE FUTER
JÓZEF SABAT Marszałkowska 66 tel. 9-45-63

Katastrofa samochodowa

7 osób rannych

Na 6 km. przed Piotrkowem, na szosie asfaltowej, we wsi Meszcze zdarzyła się w sobotę katastrofa samochodowa.

W taksówkę, jadącej z Tomaszowa Mazowieckiego do Piotrkowa Trybunalskiego jechało 6-ciu pasażerów, oraz kierowca i jednocześnie właściciel taksówki, 22 letni Moszek Goldberg.

Wskutek nadmiernie szybkiej jazdy, samochód najechał na słup telegraficzny, odbił się o drzewo, wywrócił się i wpadł do rowu.

Ofiarami katastrofy padli: Lidia Ostaszewska-Szperna, nauczycielka (Piotrków), Jan Majchrowski, urzędnik elektrowni (Tomaszów Maz.), Zofia Masłowska, żona sędziego, Ryszard Offmański, rejent, (Tomaszów), Ludwik Rotkiewicz, urzędnik notarialny (Piotrków), Antoni Kurak, ślusarz (Zawiercie). Kierowca wyszedł bez szwanku.

Pierwsze trzy osoby, których stan jest ciężki, przewieziono do szpitala w Piotrkowie.

Bezczelny awanturnik

napastował wychodzących z kościoła

W niedzielę rano przed kościołem w Raszynie wywołał niebywałą awanturę znany awanturnik Julian Borecki. Borecki począł zaczepiać wychodzących z kościoła wiernych i domagać się od nich pieniędzy na wódkę.

Gdy przybyli policjanci, celem zabrania awanturnika, ten, rozjuszony, rzucił się na przodownika Tombaka, oraz posterunkowego Zalewskiego, usiłując ich rozbroić. Podarł on na nich mundury, oraz silnie poturbował. Mimo to zdołano go obezwładnić i odprowadzić do komisariatu, gdzie osadzono go w areszcie.

Postrach ul. Pańskiej

Awanturnik Stańczyk ranny

W niedzielę w nocy zastukał ktoś do drzwi mieszkania braci Figaszewskich ulicznych sprzedawców owoców, w suterynie domu nr. 104 przy ul. Pańskiej. Figaszewscy cieszą się opinią spokojnych lokatorów.

Figaszewscy poznali w stukającym sąsiada Leonarda Stańczyka, lat 24, blacharza, który był postrachem wszystkich lokatorów, od których wymuszał pieniądze na wódkę.

W ostatnich czasach z tego domu wyprowadziły się dwie rodziny, którym Stańczyk specjalnie dokuczał.

Ponieważ Figaszewscy drzwi nie otwierali, łobuz wpadł w złość, poszedł pod okno od strony podwórza, wybił kopnięciem szybę i z krzykiem: „Ja was pozarzynam!" usiłował wleźć do mieszkania.

Wówczas Figaszewski chwycił rewolwer i oddał najpierw trzy strzały w górę na postrach, a gdy mimo to Stańczyk nie zatrzymał się, strzelił do niego, trafiając łobuza w nogę. Stańczyk mimo rany zachowywał się niezwykle prowokująco i odgrażał się Figaszewskim, że ich wszystkich pomorduje.

Lekarz stwierdził u Stańczyka ranę postrzałową na wylot prawego podudzia.

Lokatorzy domu nr. 104 przy ul. Pańskiej na chwilę odetchnęli z ulgą.

Koncert chóru węgierskiego

W niedzielę przed południem w gmachu Teatru Wielkiego wystąpił z koncertem budapeszteński chór męski, złożony z około 60 pracowników Węgierskiego Tow. Elektryczności.

Na koncert przybyli przedstawiciele zarządu miasta, poseł węgierski min. Andrzej de Hory, prezydium Tow. Polsko - Węgierskiego in corpore oraz liczna publiczność.

Bogaty i urozmaicony program koncertu obejmował pieśni współczesne kompozytorów węgierskich i obcych.

Jako solistka na koncercie wystąpiła pianistka węgierska Lilly Hertz, znana już w Warszawie z recitalu z przed paru laty. Odegrała ona szereg utworów Chopina i Liszta.

W poniedziałek członkowie chóru udali się do Częstochowy, gdzie zwiedzą klasztor jasnogórski. Po południu udadzą się w dalszą drogę do Krakowa i do Lwowa, gdzie wystąpią również na specjalnych koncertach.

LEKARZE

NERWY NERWICA SERCA ŻOŁĄDKA-ISCHIAS
Zakład Przyrodoleczniczy „NATURA"
Al. Szucha 8, tel. 958-69
(PP. Urzędnikom ulgi—kuracje ryczałtowe)

POMOC LECZNICZA

AKUSZERKA KWIECIŃSKA
przyjmuje Panie, udziela porad.
CHMIELNA 43 przy Marszałkowskiej

B. felczer szpitala wenerycznego Św Łazarza
BOJARSKI długoletni praktyk
przyjmuje MARSZAŁKOWSKA 47.

MEBLE gwarantowane na dogodnych warunkach poleca stolarz **Jan RYBARCZYK** Marszałkowska 138 w podwórzu

Zjazd Tow. Nauczycieli

Szkół Średnich i Wyższych

Wczoraj odbywał się w Warszawie zjazd delegatów okręgu warszawskiego Tow. Nauczycieli Szkół Średn. i Wyższ. Zjazd rozpoczęła msza św. rozpoczęta o godz. 9 w kościele św. Aleksandra, po czym o godz. 10 rozpoczęto obrady.

Na zjazd przybyli delegaci z Warszawy, Łodzi, Piotrkowa, Kalisza, Włocławka, Płocka i t. d. Zjazd otworzył prezes dr. Marian Reiter witając przybyłych. Pierwsza część zjazdu poświęcona była referatowi i dyskusji na temat „Myśli przewodnie pedagogiki polskiej". Referat wygłosił prof. Nawroczyński, podkreślając fakt, iż Polska brała myśli zachodu, sama zaś wywierała wpływ na kształtowanie się myśli na wschodzie. Ośrodkiem myśli pedagogów polskich są zawsze trzy zagadnienia: Człowiek, państwo i naród. Pedagogika polska w pracach swych i pogłębianiu zagadnień wyprzedza inne kraje.

W części organizacyjnej przyjęte zostało sprawozdanie ustępującego zarządu, po czym dokonano wyborów Na prezesa wybrano powtórnie dr. Reitera ponadto do zarządu weszli: pp. Ptaszyński, Kazimierz Morawski, Antosiewicz, Barańska i t. d.

Dyskusję poświęcono dwum zagadnieniom. Sprawom kolonii letnich, które powinny być jedną z zasadniczych prac społecznych nauczycielstwa, oraz organizacji bibliotek wędrownych.

Obrady zakończył przemówieniem dr. Reiter, który podkreślił w swym przemówieniu, iż nauczycielstwo wydobywa się obecnie ze stanu depresji i rozpoczyna ożywioną pracę organizacyjna, której wyrazem jest utworzenie kilku nowych kół i w okręgu podejmuje odważniej prace społeczne.

Nacz. Org. Inż. domaga się

stworzenia Min. Robót Publ.

W niedzielę odbywały się w Warszawie obrady zjazdu delegatów Naczelnej Organizacji Inżynierów R. P. Na uwagę zasługuje fakt, iż w czasie dyskusji, jaka wywiązała się na zebraniu, podkreślono niezwykle podstawy, na jakich opiera się nasza organizacja. Jak wiadomo, organizacja skupia ma: inżynierów, techników, majstrów i robotników. Do tej pory konsolidacja taka napotyka na trudności, z których jedną np. jest ciążący fakt, że dotąd nie ustalono projektu majstra.

Zjazd przyjął 2 uchwały. Jedną, na mocy której, ustawy dotyczące świata technicznego, objętego przez organizację mają być zatwierdzane przez zjazd ogólny. Uchwała druga dotyczy projektu wystąpienia do władz o powołanie do życia Ministerstwa Robót Publicznych, albo innej instytucji centralnej, która by skoordynowała i nadała właściwy kierunek pracom funduszów publicznych ze względu na to, że dotychczas istnieje szereg urzędów, których praca nie jest skoordynowana, a głos decydujący ma wówczas instytucja finansowa (Fundusz Pracy).



Sytuacja krawców

nieustalona

Jak się dowiadujemy sprawa strajku krawców nadal jest jeszcze nieustalona. W najbliższym czasie spodziewane jest zorganizowanie konferencji w Inspektoracie Pracy. Po konferencji tej, zależnie od jej rezultatów strajk będzie ogłoszony, albo też do niego nie dojdzie.

Prosimy o pracę

dla bezrobotnego narodowca

Karol Leśniewski, szofer, monter, czerwone prawo jazdy, b. członek b. O. N. R. prosi za pośrednictwem naszym o jakąkolwiek pracę. Łaskawe oferty prosimy kierować pod adresem Karol Leśniewski Chyrowska Nr. 5.

MEBLE Najkorzystniej nabyć można w firmie **W. KUCHARSKI, N-Świat 15** róg Al. 3-go Maja
Firma egzystuje od 1908 roku

Kronika prowincjonalna

BIAŁYSTOK

SZYBOWIEC UFUNDOWANY PRZEZ L. O. P. P.

W niedzielę odbyło się na rynku Kościuszki w Białymstoku uroczyste przekazanie szybowca „Wrona bis" przez koło LOPP Nr. 31 w Białymstoku prezesowi białostockiego okręgu LOPP., płk. Szafrańskiemu.

USYPIACZE GRASUJĄ

Kupiec z Białegostoku, Uszer Białogórski, jadąc pociągiem z Białegostoku do Warszawy poczęstowany przez nieznajomego papierosem, po wypaleniu wkrótce usnął. Gdy obudził się przed Warszawą spostrzegł brak portfelu, zawierającego 2000 zł. i weksle.

KRAKÓW

UROCZYSTOŚĆ POGOTOWIA

W poniedziałek w południe krakowskie Pogotowie Ratunkowe obchodziło uroczystość poświęcenia dwóch nowych karetek.

BEZROBOTNI PRZERWALI GŁODÓWKĘ

Grupa bezrobotnych w Bochni rozpoczęła przed czteroma dniami głodówkę na znak protestu przeciw nieotrzymaniu pracy. Ostatnio bezrobotni przerwali głodówkę.

LWÓW

70-LECIE „SOKOŁA"

W roku bieżącym przypada 70-letnia rocznica założenia pierwszego na ziemiach polskich gniazda sokolego we Lwowie, a tym samym 70-letnia rocznica istnienia sokolstwa polskiego. Ze względu na tegoroczny zlot w Katowicach, uroczystości jubileuszowe we Lwowie zredukowane zostały do skromnych ram wewnętrznych. Uroczystości te odbędą się w dniu 2 maja we Lwowie.

LUBLIN

HURTOWNIA POLSKA

W Janowie lubelskim powstała pierwsza chrześcijańska hurtownia spożywczo - kolonialna, która zaopatrywać będzie tak miejscowe, jak i okoliczne sklepy chrześcijańskie. Jednocześnie zorganizowana tamże Kasa bezprocentowa została już zarejestrowana i rozpoczęła swą działalność.

PLACÓWKA DOBROCZYNNA

Rodzina Wojskowa uruchomiła w końcu ub. miesiąca wydawanie przeszło 60 obiadów dziennie, dzieciom i młodzież rodzin bezroboczych.

ŁUCK

AKADEMIA RELIGIJNA

Z racji obchodu święta organizacyjnego Stowarzyszenia Kobiet w Łucku odbyła się Akademia w niedzielę 11 kwietnia b. r. ku czci Najświętszej Marii Panny.

POMORZE

KOLONIE DLA DZIECI

W okolicy Sierakowic pod Kartuzami w „Szwajcarii Kaszubskiej" komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Gdyni, przystąpił do budowy wielkiego ośrodka kolonij dziecięcych na 500 osób. Tego rodzaju ośrodki powstaną również w niektórych miejscowościach powiatu morskiego, a przeznaczone będą dla 3 tysięcy dzieci.

ŚLĄSK

WYSTĘPY BALETU

Na Śląsku bawi obecnie znakomity balet Cieplińskiego z Warszawy. W ciągu dnia dzisiejszego balet Cieplińskiego występował na estradzie Miejskiego Domu Ludowego w Chorzowie.

ZJAZD GÓRSKI

Jak wiadomo w roku bieżącym odbędzie się III Zjazd Górski w Wiśle, połączony ze Świętem Gór w Beskidach Śląskich. Do imprezy tej przygotowuje się Śląsk, tworząc komitet specjalny.

WILNO

LIKWIDACJA STRAJKU

W sobotę dnia 10 b. m. został zlikwidowany w Wilnie strajk na robotach miejskich, prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy. Robotnicy uzyskali zmniejszoną normę akordową. W sobotę po południu robotnicy opuścili okupowane tereny. W poniedziałek zostanie podjęta praca na wszystkich odcinkach.

PRZERWANA TAMA

W Markuciach pękła tama na stawie. Spływająca woda uszkodziła szosę, wyrwała kilka starych drzew i spływając do Wilenki zamuliła i zatarasowała koryto rzeki.

WOŁYŃ

CEGIELNIA MIEJSKA

Zarząd miejski m. Łucka uruchomił cegielnię miejską, która wyrabia cegłę najlepszego gatunku o wymiarach ustawowo określonych z surowca znajdującego się na miejscu.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLE

A.A.) OKAZJA—MEBLI Firma chrześcijańska „J. CIĘŻKOWSKI". Plac Trzech Krzyży 12 — Nowy Świat 39. — Pierwsze źródło! — Własna wytwórnia! — Pokoje komplety od 800 do 1500 zł. Gabinety — Stołowe — Sypialnie — Kluby — Pokoje — uniwersalne — kombinowane. — Pojedyncze sztuki. — Dogodne rozpłaty. — Bezpłatne porady. — Projekty „Wnętrz". Nowy Świat 39. Plac Trzech Krzyży 12.

MEBLE wykwintne, wybór wielki poleca RADELICKI, Nowy Świat 30, róg Pierackiego. Okazyjne zamiany Koszykowa 67 podwórze.

TAPCZANY higieniczne tapicerskie nowoczesne, fotele klubowe wyrób własny poleca H. Bielawski, Zielna 17, front.

MATERIAŁY BUDOWLANE

BETONOWNIA „GOŁKÓW" Warszawa, Solec 28, tel. 9.89-74. Płyty. Krawężniki. Kręgi. Rury. Słupy. Tralki. Wazony. Kule. Miski-Korytka ściekowe. Cegła. Pustaki. Ogrodzenia betonowe pełne, ażurowe. Tarasy. Osadniki. Baseny i t. p.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

RÓŻNE

A. WYTWORNIA BIELIZNY S. OLSZEWSKI Warszawa Koszykowa 48, poleca bieliznę: damską, męską, dziecinną, pościelową, piżamy, biustonosze i pasy brzuszne. Firma istnieje od 1912 r. 10 proc. rabatu dla okaziciela nin. ogłoszenia. Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

ELEKTRYCZNE POGOTOWIE Instalacje elektryczne, naprawy dzwonków, przeróbki, zakładanie anten radiowych. Uskutecznia natychmiast „ELEKTRYK" Marszałkowska 111, tel. 318-80.

Firanki, story, samodziały regionalne. Ceny najniższe. K. Staniszewski. Marszałkowska 79 m. 55.

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU modelowania, szycia wyuczają gruntownie Kursy Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26, stosując dla Czytelniczek ABC specjalne ulgi. Zapisy codziennie.

POSADY ZAOFIAROWANE

Jak otrzymać pracę? Zwrócić się do Administracji „ABC", Warszawa, Al. Jerozolimskie 3a. Ogłoszenia o poszukiwaniu i zaofiarowaniu pracy zamieszczamy z ustępstwem 50 proc. W wypadkach uzasadnionych bezpłatnie.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.
TEATR POLSKI: „Wiosna w domu".
TEATR NOWY: „Profesja pani Warren".

KINA

SŁOŃCE: „Bufallo Bill" i „Dyplomatyczna żona"".
ŚWIT: „Brutal"
GWIAZDA: „Barbara Radziwiłłówna".
CORSO: „Ostatni sygnał" i „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
KINO TCL OŚWIATOWE: „Za chwilę szczęścia".
APOLLO: „Ordynat Michorowski"

UMOWA ZBIOROWA W RZEMIOŚLE SZEWCKIM

Długotrwały zatarg w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w rzemiośle szewckim został ostatecznie zlikwidowany. Podpisano umowę zbiorową pomiędzy Towarzystwem Czeladzi Szewckiej a dwoma cechami — t. zw. Cechem Wolnym Szewckim oraz Cechem Szewckim im. Kilińskiego. Podpisana umowa obowiązuje do dnia 31 grudnia b. r. Umowa ta bardzo poważnie poprawia zarobki czeladzi szewckiej.

UFUNDOWANIE SAMOLOTU

Koło kobiece LOPP w Mogilnie wystąpiło z inicjatywą ufundowania samolotu p. n. „Kobieta Wielkopolska".

ZAKŁADY DLA PRZESTĘPCÓW

Utworzone zostaną na terenie Wielkopolski dwa zakłady dla niepoprawnych przestępców: jeden dla kobiet w Bojanowie, drugi dla mężczyzn w Trzemesznie.

ŚMIERĆ KOLEJARZA

Na torze kolejowym Leszno — Lasocice starszy torowy, Florian Dodot z Lasocic wpadł pod pociąg, który go wlókł na przestrzeni około 100 metrów. Ś. p. Dodot poniósł śmierć na miejscu.

MLECZARNIA Szpitalna 7 DANGLA Obiady jarskie pod nowym zarządem 80 dzienników i ilustracji krajowych zagranicznych wszystkie pisma i mody kobiece

Degrelle uległ w nierównej walce

Głosy katolików zdecydowały

Walka nadal trwa

BRUKSELA, 11. 4. Jeszcze na kilka dni przed wyborami akcja Reksu miała duże szanse powodzenia. Dopiero w ostatnich dwóch dniach spadły na reksistów dwa ciosy: **prymas Belgii ogłosił deklarację, potępiającą reksizm. Poza tym Degrelle zmuszony był do opublikowania treści swego układu z Flamandami.**

Układ ten zaangażował się zbyt daleko w akceptowaniu postulatów separatystycznych a jeżeli chodzi o Brukselę, mógł doprowadzić do umniejszenia jej roli, jako stolicy, co w mieście wywołało fatalne wrażenie.

Dwa te momenty zdecydowały o wyniku wyborów.

276:69

Degrelle, który w ubiegłym roku uzyskał w wyborach w Brukseli 74 tys. głosów, **obecnie osiągnął zaledwie 69 tys.** Plany jego szły jednak w kierunku uzyskania nie tyle absolutnej większości, ile skupienia poważnej liczby głosów ponad 100.000, co mogłoby nadać Reksowi wrażenie prężności dynamicznej.

Premier, którego popierały wszystkie stronnictwa od katolików do komunistów, otrzymał 276 tys., to znaczy o 22 tysiące więcej niż uzyskały w zeszłym roku wszystkie stronnictwa, popierające obecnie jego kandydaturę. Te 22 tys. głosów obejmowało 5 tys. wyborców, którzy w roku zeszłym jeszcze nie posiadali prawa wyborczego, 12 tys. tych, którzy w zeszłym roku oddali białe kartki i 5 tys. odebranych już bezpośrednio Reksowi i Flamandom.

Co mówi Degrelle

Degrelle oświadczył przedstawicielom prasy, **że wyniki wyborów wskazują, iż każdy pozostał na swej pozycji. Walka trwa nadal. Nigdy nie istniała dla mnie kwestia konfliktu z kościołem.**

Degrelle przyznał, że potępienie reksizmu przez arcybiskupa Malines w praktyce udaremniło powstrzymanie się wielu od głosowania, na co liczył on, i że w ten sposób stracił on głosy katolików.

Miłość rozbija rodziny królewskie

Ks. Mikołaj pozbawiony nazwiska

szuka schronienia we Włoszech

BUKARESZT, 11. 4. Dziennik urzędowy ogłosił dziś rano dekret królewski, postanawiający, że **ks. Mikołaj przestaje być członkiem rodziny królewskiej i traci wszelkie prawa i przywileje, związane z tym charakterem, a nawet prawo do nazwiska królewskiego.**

Drugi dekret królewski postanawia, że ks. Mikołaj przestaje być z dniem 10 kwietnia 1937 r. **członkiem armii a w konsekwencji** traci wszystkie prawa i prerogatywy stopni i funkcyj, jakie miał w armii powietrznej, lądowej i marynarce.

BUKARESZT, 11. 4. Dzienniki omawiają następstwa zrzeczenia się przez ks. Mikołaja praw członka rodziny królewskiej.

„Curentul" dowiaduje się, że wicepremier Inconletz odwiedził wczoraj ks. Mikołaja, któremu zakomunikował treść dekretów królewskich, w czasie rozmowy książę poinformował wicepremiera o swych zamiarach w związku z nowym stanem cywilnym i o pragnieniu swym osiedlenia się za granicą. Według dziennika, książę pragnie jakoby zamieszkać we Włoszech wraz z panią Smitrescu.



Po spotkaniu z księciem Inconletz udał się do premiera Tatarescu, który był następnie przyjęty przez króla. Król przyjął też gen. Baliffa, administratora dóbr koronnych, z którym omówił sprawę administracji majątków osobistych ks. Mikołaja.

Komintern wyciąga rękę

po młodzież katolicką

Poszukiwanie wspólnej platformy

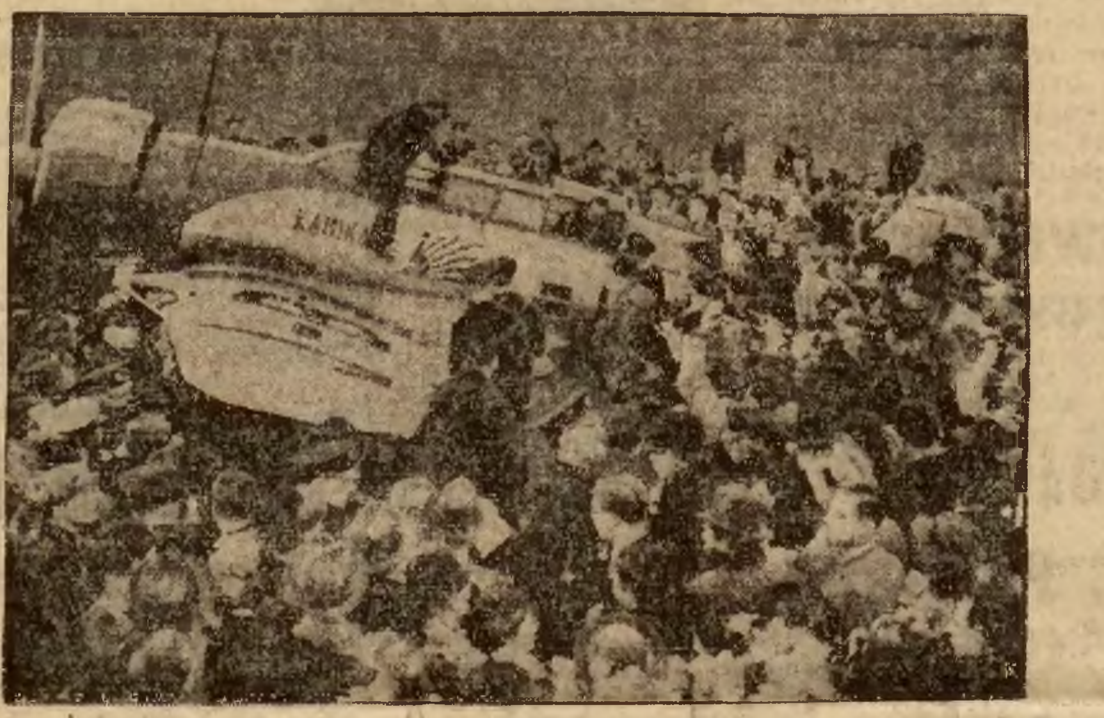
MOSKWA 11.4. Czynniki miarodajne **komunizmu rozpoczynają znowu umizgi pod adresem katolików.** Ostatnio w organie prasowym komitetu wykonawczego Kominternu generalny sekretarz Komsomołu R. Guillot umieścił na ten temat wysoce znamienny artykuł.

Omówiwszy przede wszystkim metody propagandy Komsomołu w Hiszpani, Francji, Belgii i innych krajach i zwracając uwagę, że metody te w każdym kraju muszą być różne, Guillot zastanawia się, czy możliwą jest współpraca młodzieży komunistycznej i socjalistycznej z młodzieżą religijną, zwłaszcza z młodzieżą katolicką, jeżeli za platformę tej współpracy obierze się jakieś zagadnienia ogólne, np. walkę o pokój. Odpowiedź na to pytanie w przekonaniu autora brzmi pozytywnie. **„W szeregach młodzieży katolickiej pisze — rośnie pragnienie jednolitego frontu w obronie pokoju i w walce o prawa młodych... Obowiązani jesteśmy masom katolickim interesujące je zagadnienia wyjaśniać cierpliwie i przekonywująco, demaskować kłamstwo i oszczerstwo, stwarzać grunt do współpracy w walce przeciw rzeczywistemu wrogowi tych mas i ich dążeń".**

Z szacunkiem radzi Guillot odnosić się do przekonań młodzieży religijnej i twierdzi, że przykład tego daje rząd Sowietów (tak!) zwłaszcza w artykule 124 swej nowej konstytucji. Ale, twierdzi dalej, nie wystarczy mówić młodzieży katolickiej i w ogóle chrześcijańskiej: szanujemy wasze przekonania religijne i chcemy z wami wspólny utworzyć front, trzeba „możliwie szybko skończyć z sekciarskimi nastrojami i pogardą w stosunkach z młodzieżą katolicką".

Jak widzimy, mamy tu do czynienia z zapowiedzią tej formy wyrafinowanej propagandy, którą w sposób tak stanowczy omawia m. in. Ojciec św. w encyklice o bezbożnym komunizmie.

Tokio — Londyn w 94 godziny



Zdjęcie nasze przedstawia jednopłatowiec japoński „Boski Wiatr" na lotnisku w Croydon pod Londynem. — Jak już podawaliśmy lotnicy japońscy Inuma i Cukagoszi dokonali na tym samolocie rekordowego lotu z Tokio do Londynu w 94 godziny.

Zaburzenia w Palestynie

JEROZOLIMA, 11. 4. Akcja terrorystyczna w Palestynie nie ustaje. Zastrzelono policjanta — Araba. W Nazarecie dokonano skrytobójczego morderstwa na osobie Araba-fabrykanta. W Safed zamordowano radnego miejskiego i adwokata. W Kfarsaba złodzieje bydła zabili żydówkę. Wreszcie w pobliżu Jerozolimy zniszczono w ostatnich dniach około 30 morgów sadu owocowego.

Konfiskata znaczków z portretem Hitlera

BERLIN 11.4. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że specjalne znaczki pocztowe z wizerunkiem kanclerza Hitlera, wprowadzone w obieg przez zarząd poczty niemieckiej przed kilku dniami, zostały skonfiskowane przez policję czechosłowacką w Pradze. Jako uzasadnienie tego kroku podano, że każdy z czterech znaczków zawiera zdanie wyjęte z książki kanclerza Hitlera.

Ze strony czeskiej stanowczo zaprzeczono tej wiadomości.

Manifestacje studentów

ATE donosi: **Dziś (w niedzielę — przyp. red.) pomiędzy godz. 19.30 a 21 w Al. Ujazdowskich pojawiła się grupa studentów wznosząc okrzyki. Jednocześnie kolportowano nielegalną „Sztafetę". Policja manifestantów rozproszyła, zatrzymując jednego z nich. Ta sama grupa zebrała się na Nowym Świecie oraz przed Uniwersytetem, gdzie poczęto rozrzucać „Sztafetę". I w tym wypadku również policja wszystkich rozproszyła.**

Skazanie narodowców

SOSNOWIEC 11.4. W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w sprawie przeciwko 9-ciu narodowcom oskarżonym o dokonanie szeregu zamachów bombowych na obiekty żydowskie.

Sąd skazał Józefa Hincygiera na półtora roku więzienia, Bogusława Grudniewicza na 10 miesięcy więzienia i Henryka Zawadzkiego na 8 miesięcy więzienia. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Min. Poniatowski łagodzi zatarg

w Wileńskiej Izbie Rolniczej

Gen. Żeligowski ciągle w opozycji

WILNO, 11. 4. W sobotę bawił w Wilnie Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Juliusz Poniatowski, w towarzystwie dyrektora gabinetu.

P. min. Poniatowski w towarzystwie woj. Bociańskiego i dyr. Krzyszkowskiego **odbył w Izbie Rolniczej konferencję z prezesem Izby posłem Kamińskim.**

Jak się dowiadujemy, **przedmiotem konferencji był wynikły ostatnio zatarg w zarządzie Izby Rolniczej w Wilnie.** W czasie konferencji poruszona była również koncepcja gen. Żeligowskiego o ścisłej współpracy samorządu rolniczego z samorządem terytorialnym.

W dalszym ciągu p. min. Poniatowski odbył szereg rozmów z działaczami gospodarczymi i społecznymi.

W niedzielę, dnia 11 b. m. rozpoczęły się w Wilnie obrady walnego zjazdu Okręgowego Towarzystwa Kółek Rolniczych pow. wileńsko-trockiego pod przewodnictwem b. posła Tauroginskiego. Na zjeździe tym **gen. Żeligowski miał wygłosić referat o organizacji samorządu rolniczego, który ze względu na ostatni zatarg w zarządzie Izby Rolniczej w Wilnie był oczekiwany przez wszystkich członków zjazdu z bardzo dużym zainteresowaniem. Gen. Żeligowski jednak na zjazd nie przybył.**

Ku czci Wyczółkowskiego

uroczystości w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 11. 4. Uroczystości ku czci ś. p. Leona Wyczółkowskiego rozpoczęły się dnia 10 b. m. uroczystym nabożeństwem żałobnym, odprawionym w farze miejskiej.

Wieczorem w teatrze miejskim odbyła się akademia.

Referat o sztuce Wyczółkowskiego wygłosił prof. Marian Turwicz, po czym prezydent miasta Barciszewski zawiadomił zebranych, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył p. Franciszkę Wyczółkowską złotym Krzyżem Zasługi za królewski dar, jaki złożyła miastu Bydgoszcz.

W niedzielę uczestnicy uroczystości udali się do Gościeradza, gdzie z zachwytem oglądali resztę spuścizny, ofiarowanej miastu przez panią Wyczółkowską.

Po powrocie z Gościeradza w sali rady miejskiej odbyła się dekoracja złotym Krzyżem Zasługi pani Wyczółkowskiej.

Z sali rady miejskiej udali się zebrani do muzeum, gdzie wojewoda Maruszewski dokonał otwarcia wystawy grafiki, obejmującej 129 prac wszystkich technik graficznych Wyczółkowskiego.

Dymisja Kałmanowicza

MOSKWA, 11. 4. Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR zwolniło ze stanowiska komisarza ludowego sowchozów Mojżesza Kałmanowicza i mianowała na jego miejsce **Mikołaja Demczenko.**

Przemysłowcy i finansiści japońscy

przeciwko premierowi Hayashi

TOKIO 11.4. Agencja Domei donosi, **że program gabinetu premiera Hayashi został przyjęty niezwykle zimno.**

W kołach politycznych stwierdzają, że ogłoszony program nie jest niczym innym, jak powtórzeniem składanych już przez poprzednie gabinety zapewnień.

W kołach przemysłowych nie widzą nic nowego w programie rządowym, lecz podkreślają jednocześnie, że rząd premiera Hayashi stara się zastosować politykę „czasu wojny".

W kołach finansowych wyrażają żal, że w zakresie polityki finansowej nie ma żadnych b. ścisłych wyjaśnień. Szczególne niezadowolenie budzi stanowisko premiera wobec projektowanych reform skarbowych przez rząd Hiroty.

W kołach rolniczych zwracają uwagę, że poczynania rządu dla podniesienia obronności kraju, pociągną za sobą znaczne wydatki, co opóźni zastosowanie reform w rolnictwie.

W kołach robotniczych wierzą w szczerość rządu w zakresie polityki socjalnej i oczekują, że rząd poweźmie zasadnicze uchwały dla ochrony warstw robotniczych.

Ustawa o umowach zbiorowych

na nadzwyczajnej sesji sejmowej

Na nadzwyczajnej sesji sejmowej, która oczekiwana jest w przyszłym miesiącu znaleźć się ma wśród projektów ustawodawczych uznanych za pilne także ustawa o umowach zbiorowych. Ustawą tą zajmie się specjalnie komisja sejmowa, złożona z członków Komisji Pracy.

Zaciekłe walki o Madryt

Powstańcy bombardują stolicę

MADRYT, 11. 4. O godz. 14-ej na froncie Madrytu rozgorzała zacięta walka. Z wyżyny obserwatorium widać było teren operacyjny: Casa de Valasquez, Monte Garabitas o 3 km. w tyle i wzgórze Perdix na prawo.

W ciągu pół godziny słychać było nieustanną strzelaninę i kanonadę. Przy pomocy lornetki można było śledzić przebieg walki, która na wzgórzu Perdix była gorąca. Później bitwa przesunęła się nagle na lewo i toczyła się w ciągu prawie godziny pod Cerro del Aguila, na prawo od Monte Garabitas.

O godz. 17-ej wojska rządowe bombardowały stoki i szczyt Monte Garabitas, a powstańcy — drogę kastylską. Nieustanna kanonada trwała pół godziny. Po krótkiej pauzie bitwa na całej linii wznowiona została o godz. 18-ej.

MADRYT, 11. 4. Bombardowanie Madrytu trwało z przerwami trwało całe popołudnie. 38 pocisków padło na główne ulice.

Ułatwienia w polsko-gdańskim

obrocie pieniężnym

GDAŃSK, 11. 4. W związku z wprowadzonymi ostatnio nowymi polskimi zarządzeniami dotyczącymi polsko-gdańskiego obrotu pieniężnego w ramach obowiązujących ograniczeń dewizowych, należy zaznaczyć, że regulują one m. in. kwestie zamrożonych prywatnych należności gdańskich, w Polsce przez to, że udostępniają wpłaty na t. zw. konta DAKI.

Poza tym dla wygody przedsiębiorstw handlowych gdańskich, w bankach dewizowych na t. zw. kontach DAKI, umożliwiono wypłaty w złotych.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666 62 (sekretariat) 666-09 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 127-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski Druk. Literacka 3, z. a. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.